Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 18

Rok XLIV Kraków, niedziela, dnia 18 lipca 1937 r. Nr 195.

Otwarcie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu
w sprawie wawelskiej!

Warszawa, 17. 7. (PAT). Zarządzeniami z dnia 17 bm. Prezydent Rzeczypospolitej otworzył sesję nadzwyczajne Sejmu i Senatu. Zarządzenia o otwarciu sesyj wręczył w dniu dzisiejszym marszałkom Senatu i Sejmu dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów Wł. Paczoski. Zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o otwarciu Sesji Nadzwyczajnej Sejmu brzmi:

„Na podstwie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesię nadzwyczajną Sejmu. Przedmiotem obrad Sejmu może być wyłącznie sprawa wymieniona w zgłoszonym przez posłów wniosku, którego odpis załączam do niniejszego zarządzenia. Jurata dnia 17 lipca 1937 r." Podpisy Prezydenta RP. i Premiera.

Załącznik do zarządzenia Prezydenta RP. z dn. 17 lipca 1937 r.: „Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie.

Na podstawie art. 36 ust. 1. konstytucji niżej podpisani posłowie zgłaszają wniosek o otwarcie sesji nadzwyczajnej, celem uchwalenia ustawy, upoważniającej Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania w zakresie oznaczonym art. 55 ust. 1 konstytucji dekretów dla załatwienia sprawy samowolnego przeniesienia przez Ks. Metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego a wymagających wprowadzenia zmian w obowiązujących aktach ustawodawczych" (Następują podpisy posłów).

Takie samo brzmienie posiadają pisma dotyczące otwarcia Senatu.

Nadzieja załatwienia zatargu jest bardzo mała
twierdzą koła japońskie

Tokio, 17. 7. (PAT). Agencja Domei donosi, że wczoraj odbyła się konferencja w sprawie Chin Północnych, w której wzięli udział premier oraz ministrowie spr. zagr., wojny, marynarki i spr. wew. Po konferencji wydano oświadczenie, stwierdzające, że rząd postanowił przedsięwziąć środki, celem przyśpieszenia rokowań w Północnych Chinach. Oświadczenie nie określa, jakie mianowicie środki rząd postanowił zastosować.

W dalszym ciągu oświadczenie podkreśla, że nadzieja przyjaznego załatwienia zatargu jest bardzo mała, ponieważ: a) rokowania między sztabami wojsk chińskich i japońskich w Tientsinie zostały odroczone, b) zachodzą częste wypadki ostrzeliwania żołnierzy japońskich przez Chińczyków i c) liczne wojska rządu nankińskiego posuwają się na północ.

Naprężenie z każdym dniem wzrasta

Londyn, 17. 7. (PAT). Reuter donosi z Pekinu, iż wkroczenie wojsk chińskich do Hopei, pomimo ostrzeżeń władz japońskich które uważają krok ten za naruszenie rozejmu, zwiększa naprężenie na Dalekim Wschodzie. Japończycy gorączkowo przystępują do ostatnich prac rozszerzenia lotniska w Feng-Tai, dokąd wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła pewna liczba samolotów bombowych i myśliwskich.

Waszyngton wobec zatargu

Waszyngton, 17. 7. (PAT). Ze źródła urzędowego podają, iż stanowisko rządu amerykańskiego wobec sytuacji na Dalekim Wschodzie nie uległo zmianie w następstwie wczorajszych wizyt ambasadora chińskiego Wanga i radcy ambasady japońskiej Sumy u sekretarza Stanu Hulla. Ten ostatni podkreślił wobec przedstawicieli Chin i Japonii konieczność utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Rok więzienia za zamieszczenie artykułu treści komunistycznej

Wilno, 17. 7. (PAT). Wczoraj w Sądzie Grodzkim zapadł wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego syjonistycznego dziennika wileńskiego „Cajt", Bursztejna na rok więzienia za zamieszczenie w styczniu rb. artykułu o treści komunistycznej.

Rozwiązanie kartelu

za podtrzymywanie wygórowanych cen.

Warszawa, 17 lipca. (PAT). Orzeczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozwiązano z dn. 17 lipca br. kartel producentów papy smołowcowej i przetworów smołowcowych, pod nazwą „Związku producentów papy smołowcowej, spółka z ograniczoną odpowiedzial nością w Bydgoszczy", z powodu utrzymywania cen papy smołowcowej i smoły na zbyt wy sokim gospodarczo nie usprawiedliwionym poziomie.

—ooo—

Konsolidacja wyborcza Rumunów w walce z Niemcami

Bukareszt, 17. 7. (PAT.) Obecnie odbywają się w całej Rumunii wybory do rad gminnych. W mieście Brasow nastąpiło porozumienie pomiędzy wszystkimi rumuńskimi partiami politycznymi, które jest bodaj pierwszym tego rodzaju wydarzeniem w historii politycznej Rumunii. Znaczną część ludności m. Brasow stanowi mniejszość niemiecka, która stale zdobywała większość mandatów w radzie gminnej, korzystając z rozbicia rumuńskich partyj politycznych, które wystawiały każda osobną listę. Obecnie miejscowa organizacja rządowej partii liberalnej wystąpiła z propozycją wystawienia wspólnej listy rumuńskiej. Porozumienie zostało osiągnięte. Na liście rumuńskiej znajdują się przedstawiciele partii liberalnej, narodowo-chłopskiej, narodowo-chrześcijańskiej, „frontu rumuńskiego" oraz opozycyjnej partii liberalnej Jerzego Bratianu. Wybory odbędą się 29 bm.

Wybuch tanku z benzyną

Atlantic-City, 17. 7.(PAT). Wskutek wybuchu tanku z benzyną 190 osób doznało mniej lub więcej ciężkich poparzeń. 92 osoby musiano przewieźć do szpitala. W ogniu stanęło ponad 50 tys. galonów benzyny. Przyczyna wybuchu nie jest jeszcze ustalona. Straż ogniowa ugasiła pożar po 3-godzinnej energicznej akcji.

Wykluczenie z partii
za głosowanie przeciw konkordatowi

Białogród, 17 lipca (PAT) Komitet wykonawczy parlamentarnego klubu Radykalnej Unii Jugosłowiańskiej (stronnictwa rządowego) postanowił zaproponować plenum klubu wykluczenie posłów Janzicza, przewodniczącego komisji, konkordatowej, oraz Lazarewicza, którzy głosowali przeciwko projektowi ustawy o ratyfikacji konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Podpisanie układów morskich
przez Anglię z Niemcami i Sowietami

Londyn, 17. 7. (PAT). Po z górą rocznych rokowaniach podpisano tu dziś dwustronne układy morskie angielsko-niemiecki i angielsko-sowiecki. Układy te mają na celu rozciągnięcie na państwa, które nie brały udziału w londyńskiej konferencji morskiej klauzul traktatu morskiego, zawarte go w Londynie 1936 r., o ograniczeniu jakościowym okrętów wojennych i wymienia niu informacyj, dotyczących budowy projek towanych okrętów.

Z. U. S. wybuduje nowe sanatoria

Warszawa, 17. 7. (PAT.) Wobec stwierdzenia stałego braku wolnych łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych, a zwłaszcza w sanatoriach, należących do Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, minister opieki społecznej skierował w dn. 16 bm. do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pismo, zalecające natychmiastowe przystąpienie do opracowania planu budowy sanatoriów ubezpieczalni i powiększenia ilości łóżek dla chorych na gruźlicę o 2.000. W pierwszym etapie pracy ma być oddanych do użytku 1.600 łóżek, w drugim etapie następny tysiąc. Tak znaczne powiększenie ilości łóżek w sanatoriach umożliwi ubezpieczonym korzystanie z leczenia przeciwgruźliczego bez długiego wyczekiwania na zwolnienie miejsca w sanatorium.

Wojska czerwone na froncie madryckim
poniosły ciężkie straty

Salamanka, 17 lipca. Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych: na froncie Leon odparliśmy atak wojsk rządowych na Pyna Salgada. Na froncie Aragon odparliśmy atak nieprzyjacielski na pozycje pod Huesca, wspierany przez 20 czołgów. Inny atak na odcinku Alcubierre został również odparty. Nieprzyjaciel stracił wielu ludzi i materiał, który uczyniono niezdatnym do użytku. Na froncie madryckim, jak opowiadają zbiegowie — wojska rządowe poniosły w ostatnich bitwach ciężkie straty. Co się tyczy lotnictwa, to powstańcy strącili pod Getafe myśliwski samolot nieprzyjacielski, a na froncie Santander dwa samoloty. Wreszcie od strzałów karabinów maszynowych powstańców zapalił się samolot bombowy, który usiłował bombardować Avila. Nastąpił wybuch i samolot spadł na ziemię.

W sprawie nieinterwencji radzić będą podkomitety

Londyn, 17. 7. (PAT). Onegdajsze posiedzenie komitetu nieinterwencji było jednym z najkrótszych. Obrady przedpołudniowe trwały 40 minut, a obrady popołudniowe wraz z redagowaniem komunikatu niespełna godzinę.

Reasumując wyniki posiedzenia stwierdzić należy, że chwilowo dzięki planowi brytyjskiemu niewątpliwie nastąpiło odprężenie. Ponieważ plan brytyjski jest istotnie kompromisowy, odrzucenie go nie będzie rzeczą łatwą, albowiem strona powodująca załamanie się planu obarczy się poważną odpowiedzialnością. Dlatego też oczekiwać należy, że rozpocznie się teraz okres przetargów w łonie podkomitetu, które prawdopodobnie potrwają koło 2 tygodni. Dopiero po odbyciu szczegółowej dyskusji w podkomitecie możliwe jest ponowne zwołanie plenarnego posiedzenia komitetu, bądź celem udzielenia W. Brytanii pełnomocnictw do wszczęcia rokowań z obu walczącymi w Hiszpanii stronami, co do zrealizowania projektu brytyjskiego, bądź też celem stwierdzenia niemożliwości dojścia do porozumienia.

—ooo—

Blamaż kongresomanów mniejszościowych

Londyn, 17 lipca. (PAT). Kongres europejskich mniejszości narodowych, odbywał się w tych dniach w Londynie przy udziale 35 delegatów z Danii, Estonii, Czechosłowacji, Łotwy, Rumunii i Polski zakończył swe obrady przy całkowitym braku zainteresowania ze strony społeczeństwa angielskiego. Inicjatorowie kongresu zwołując go tym razem do Londynu zamiast do Genewy, liczyli, że zdołają obudzić ponownie zainteresowanie opinii angielskiej kwestią mniejszości. Opinia angielska zdając sobie najwidoczniej sprawę z tego, że kongres w rzeczywistości bynajmniej nie reprezentuje ogółu mniejszości narodowych w Europie, lecz że wyobraża jedynie pewne określone interesy polityczne, pozostała wobec kongresu obojętną i głuchą.

Prasa angielska nie zamieszcza o kongresie prawie żadnych wzmianek, a na sali obrad nie można było zauważyć żadnej wybitniejszej osobistości angielskiej. Dr Wilfan, przewodniczący komitetu wykonawczego pod pretekstem choroby w ogóle nie przybył i, jak słychać, zamierza się wycofać z akcji mniejszościowej.

Reasumując stwierdzić można, że kongres był widocznym dla wszystkich fiaskiem i że organizacja kongresów europejskich mniejszości narodowych wyjeżdża z Londynu tak poważnie osłabiona, że podnoszą się wśród niektórych delegatów głosy powątpiewania, czy celowym jest utrzymywać organizację tego kongresu przy życiu.

Kronika telegraficzna

— Minister opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski rozpoczyna dnia 19 bm. urlop wypoczynkowy.

— Ogłoszono urzędowo ostateczne wyniki głosowania nad konstytucją Wolnego Państwa Irlandzkiego. Za konstytucją padło 685.105 głosów, przeciw — 526.945.

— Dnia 16 bm. turecki minister spraw zagranicznych Rustu Aras oraz Szukru Kaya wyjechali z Moskwy przez Odesę do swego kraju. Na dworcu żegnali ich Litwinow, Jeżow, Stomoniakow i członkowie korpusu dyplomatycznego.

— W piątek w Paryżu odbył się wiec pracowników hotelowych, którzy „wobec złej woli pracodawców, odmawiających zastosowania ustaw społecznych", postanowili kontynuować strajk aż do całkowitego zadośćuczynienia żądaniom pracowników.

Spłata długów rolniczych Skarbowi Państwa

Warszawa, 17. 7. (PAT.) Minister Skarbu wydał na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 23 maja 1935 r. zarządzenie o ulgach w spłacie należności prywatno-prawnych Skarbu Państwa, mających charakter długów rolniczych, a znajdujących się w jego kompetencji.

W myśl tego zarządzenia ulegają umorzeniu zaległe od dn. 1 czerwca 1935 r. odsetki oraz wszelkie należności uboczne od należności z tytułu pomocy rolnej dla właścicieli gospodarstw wiejskich, **udzielonej przez b. państwa zaborcze i władze okupacyjne w formie zaliczek na świadczenia wojenne,** pożyczek, sprzedaży inwentarzy, narzędzi rolniczych itp. oraz z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez państwo polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych.

Ulegają dalej umorzeniu należności od właścicieli gospodarstw wiejskich z tytułu udzielonej przez b. państwa zaborcze i b. władze okupacyjne pomocy rolnej, o ile nie spłacona część długu kapitałowego, obliczona na dzień 1 czerwca 1935 r. **nie przekracza po jej ulgowym przerachowaniu kwoty zł 500.—.**

Umarza się również należności z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez państwo polskie **na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych** i klęsk żywiołowych, o ile pierwotna wysokość pożyczki lub zapomogi nie przekracza **1.000 zł.**

Umarza się należności z tytułu pożyczek udzielonych przez b. państwo austriackie z powodu klęsk żywiołowych, oraz należności Skarbu Państwa z tytułu rent ciążących na osadach zlikwidowanych na podstawie ustawy z dnia 25 lipca 1920 roku (Dz. U. R. P. nr 70 poz. 467) i pozbytych na podstawie ustawy z dnia 28 lipca 1922 roku (Dz. U. R. P. nr 67 poz. 602), a zaległych za czas przed ich przejęciem przez Skarb Państwa.

Spłata należności prywatno-prawnych Skarbu Państwa, przejętych po b. państwach zaborczych na podstawie traktatów pokoju, oraz z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez państwo polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, **może nastąpić w ratach półrocznych płatnych w dniu 1 kwietnia i 1 października każdego roku,** przy oprocentowaniu na 3 proc. z góry. Spłaty mogą być rozłożone na okres do lat 14, przy czym półroczna rata nie może być mniejsza **niż 25 zł.** Płatność pierwszej raty przypada w półroczu kalendarzowym następującym po ustaleniu należności z tym, że może być ona odroczona do 1 października 1938 r. Do dnia 31 grudnia 1939 r. wymienione wyżej należności spłacać będzie można w całości, lub części także przedterminowo, z tym, że każda zapłata gotowizną umarzać będzie 120 proc. zapłaconej sumy.

Min. Skarbu jest ponadto upoważniony na podstawie uchwały Rady Ministrów do obniżenia w indywidualnych wypadkach miary przerachowania wierzytelności Skarbu Państwa przejętych po b. państwach zaborczych na podstawie traktatów pokoju mających charakter długów rolniczych a znajdujących się w jego kompetencji **w granicach do 5 proc. sumy,** obliczone według skali par. 2 rozp. Prez. R. P. z 14 maja 1934 roku (Dz. U. R. P. nr 30 poz. 213 z 1925 roku) oraz do umorzenia zaległych odsetek od wymienionych wierzytelności Skarbu Państwa

100 osób zginęło w katastrofie kolejowej

Patna, 17. 7. (Indie) PAT. **W katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w odległości 15 mil od Patny, zginęło 100 osób a 200 odniosło rany. Lokomotywa wykoleiła się a 3 wagony wywróciły się.**

Ukaże się organ Związku Młodej Polski

Warszawa, 17 lipca (PAT). Dnia 26 bm. ukaże się pierwszy numer miesięcznika ideowo politycznego Związku Młodej Polski — „Młoda Polska" pod redakcją p. Jerzego Rutkowskiego.

* * *

Warszawa, 17 lipca (PAT) **Między 19 bm.** a 25 bm. odbędzie się na prowincji pierwszy kurs-obóz dla kierowników Związku Młodej Polski. Na pierwszym 6-dniowym kursie-obozie obecnych będzie 50 kandydatów **na kierowników Z. M. P.**

Posiedzenie Sejmu 20 bm.

Warszawa, 17. 7. (Telef.) Zarządzenia Prezydenta Rzplitej zwołujące sesję nadzwyczajną parlamentu dostarczył około godz. 12 w południe do Sejmu dyrektor Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów, Paczowski. Przedtem o godz. 10 przyjechał do gmachu Sejmu p. premier Składkowski i odbył kolejno dwie konferencje z marsz. Carem oraz Prystorem w ich prywatnych apartamentach. Po otrzymaniu zarządzenia o zwołaniu sesji **p. marsz. Car zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na 20 lipca na godz. 16,** zaznaczając, że na porządku dziennym będzie sprawa „samowolnego przeniesienia przez ks. Metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego". **Treść i przebieg sesji w dalszym ciągu pozostają pod znakiem zapytania.** Na uwagę zasługuje to, że wniosek, przytoczony w zarządzeniu **mówi o pełnomocnictwach, których projekt nie jest jeszcze opracowany.** Może zgłoszą go posłowie po poniedziałkowych posiedzeniach klubowych. Ponadto podkreślają w kołach politycznych, że w zarządzeniu Prezydenta Rzplitej dotyczącym zwołania sesji parlamentu, **wyraźnie zaznaczono, że przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie sprawy wymienione w zgłoszonym przez posłów wniosku — załatwiona już sprawa zatargu wawelskiego.**

NOWY STATUT ŻYRARDOWA.

Warszawa, 17 lipca (Telef.). Dla załatwienia sprawy nowego statutu Zakładów Żyrardowskich i uregulowania sprawy dywidendy odbędzie się 18 sierpnia walne zgromadzenie akcjonariuszy Żyrardowa. Na zgromadzeniu przedstawiony będzie do zatwierdzenia nowy statut Żyrardowa, który przewiduje, **iż kapitał zakładowy wynosić ma 15.200.000 zł. w akcjach** po 100 zł. Jak wiadomo, Zakłady Żyrardowskie są obecnie własnością banków państwowych.

Uzasadnienie projektów ustaw
dotyczących G. Śląska

Warszawa, 17. 7. (Telef.). Wniesione przez rząd do Sejmu 4 projekty ustaw, dotyczące G. Śląska, zaopatrzone zostały krótkimi uzasadnieniami, które mówią o celach projektów ustawowych oraz o podstawach prawnych. I tak projekt ustawy o przejmowaniu na własność gruntów za podatki wskazuje, że wobec wygaśnięcia konwencji górnośląskiej **nie zachodzą przeszkody do rozciągnięcia powyższych przepisów na cały obszar państwa.** Ustawa o rozciągnięciu na G. Śląsk przepisów o języku urzędowym **sądów ma na celu ujednostajnienie w województwach zachodnich używania języka niemieckiego w sądownictwie.** W uzasadnieniu ustawy o reformie rolnej podniesiono, **że nie rozciąga się na G. Śląsk przymusowego wykupu na cele reformy rolnej nieruchomości osób nieobecnych, gdyż takich na G. Śląsku nie ma.** Nie rozciągnięto również rozporządzenia o zalesieniu gruntów, podlegających parcelacji ze względu na to, **że zagadnienia leśne są zastrzeżone Sejmowi Śląskiemu.** Nie rozciągnięto wreszcie na Górny Śląsk rozporządzenia o popieraniu melioracji rolnych.

Projekt ustawy o zniesieniu ordynacji pszczyńskiej jest zaopatrzony w uzasadnienie następujące: **Rozporządzenie z 10 marca 1919 r., obowiązujące na Górnym Śląsku,** przewiduje możność przymusowego zniesienia ordynacji w drodze **zarządzenia Rady Ministrów,** o ile ordynacja ta nie zostanie rozwiązana dobrowolnie uchwałą rodzinną do 1 kwietnia 1921 r. Ordynacja pszczyńska dobrowolnie się nie rozwiązała, **przeto istnieje prawem przewidziana podstawa do przymusowego jej zniesienia.** Polska konstytucja nie przewiduje możności wydania aktu ustawodawczego w formie rozporządzenia Rady Ministrów zatwierdzonego przez Sejm. **Ustawa zatem upoważnia Radę Ministrów do uregulowania szczegółowych zasad oraz przymusowego trybu zniesienia ordynacji. Jest to zatem przystosowanie obowiązujących na G. Śląsku rozporządzeń do ustawodawstwa ogólno-polskiego.**

—:-:—

PO KURSIE — ARESZTOWANIA.

Warszawa, 17. 7. (Tel.). Stronnictwo Ludowe zorganizowało na terenie wojew. lubelskiego kurs społeczno-polityczny dla swoich członków. W ostatnich dniach po zakończeniu kursu władze bezpieczeństwa **przeprowadziły liczne aresztowania wśród ludowców.** W więzieniu osadzono m. in. prezesa zarządu gminnego Stron. Ludowego **Czesława Nojka** i sekretarza zarządu **Wacława Nojka.** Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto jednego z czynnych działaczy organizacji „Wici".

Dochody państwa w I kwartale

Warszawa, 17 lipca (PAT). **Dochody budżetowe w pierwszym kwartale 1937-38 roku wyniosły ogółem 557.283 tys. zł. co w porównaniu z wpływami w analogicznym okresie ub. roku budż. w kwocie 523.685 tys zł. daje zwyżkę 33,598 tys. zł. t. j. 6,41 proc.**

Katastrofa lotnicza w Katowicach

Katowice, 17. 7. (PAT.) Na lotnisku w Katowicach wydarzyła się dziś katastrofa szybowcowa, **w której zginął 20-letni harcerz Paweł Cekała,** pochodzący z drugiej drużyny harcerskiej z Pawłowa katowickiego. **Cekała wystartował do lotu ciągnionego za samolotem i kiedy na skutek własnego startu zmuszony był lądować, wyskoczył ze spadochronem, który się nie rozwinął, tak że Cekała spadł na ziemię, doznając strzaskania głowy.** Mimo natychmiastowej pomocy, Cekała przewieziony do szpitala, wkrótce potem zmarł. Szybowiec uległ zniszczeniu.

Zaznaczyć należy, że śp. Cekała wchodził w skład ekipy szybowcowej, która w najbliższych dniach miała udać się na międzynarodowy zlot skautów w Holandii i miał wystąpić z popisami szybowcowymi.

Czego żąda nienasycona Japonia

Tokio, 17. 7. (PAT.) Korespondent Havasa po zasięgnięciu opinii władz wojskowych, kół politycznych, dziennikarskich oraz dyplomatycznych uzyskał następujące informacje co do celów Japonii w Chinach północnych: 1) Japonia domaga się kontroli strategicznej w Chinach północnych aż do rzeki Żółtej ze względu na konieczność zagwarantowania bezpieczeństwa Mandżukuo w wypadku konfliktu z Sowietami; 2) **Japonia pragnie uzyskać maksimum wpływów gospodarczych celem pozyskania źródeł surowców oraz północno-chińskich rynków zbytu dla przemysłu japońskiego.**

Japonia nie dąży ani do aneksji Chin północnych, ani do utworzenia nowego państwa autonomicznego na wzór Mandżukuo.

Nawet koła wojskowe uznają, że Chiny północne stanowią integralną część Chin. **Japonia pragnie sobie zapewnić wpływy w Chinach północnych, pozostawiając suwerenność polityczną w ręku rządu nankińskiego.** Chiny północne aż do rzeki Żółtej mają dla Japonii olbrzymie znaczenie strategiczne ze względu na ich sytuację pomiędzy Mandżukuo, Mongolią Wewnętrzną i pozostałymi Chinami. Ponad to w Chinach północnych **krzyżują się linie kolejowe.**

Japonia pragnie ustalić normalne stosunki z Chinami, zarówno ze względów wojskowych jak gospodarczych. Polityce japońscy rozumieją, że żadne załatwienie sprawy w sprawie północnochińskiej nie będzie zadawalające jeśli będą istniały w Chinach wrogie nastroje. **Kompromis z Chinami jest dla Japonii konieczny ze względów gospodarczych oraz ze względu na bezpieczeństwo na wypadek konfliktu z Sowietami.**

O wypuszczenie inż Doboszyńskiego

Kraków, 17 lipca. Obrońcy inż. A. Doboszyńskiego postanowili zaskarżyć do Sądu Apelacyjnego decyzję Sądu Okr. w Krakowie, odmawiającą wypuszczenia na wolność Doboszyńskiego. Wniosek do Sądu Apelacyjnego zgłoszony będzie w przyszłym tygodniu.

Przed ratyfikacją konkordatu Jugosławii ze Stolicą Ap.

Białogród, 17. 7. (PAT.) Agencja Avala donosi, że ratyfikacja konkordatu pomiędzy Jugosławią a Stolicą Apostolską winna nastąpić w najbliższym czasie. **Konkordat przewiduje m. in., że Kościół katolicki będzie korzystał w Jugosławii z tych samych praw i przywilejów, co serbski kościół prawosławny.** Wedle powszechnych przewidywań z chwilą powrotu do zdrowia patriarchy prawosławnego, Barnaby, ustanie opozycja serbskich kół prawosławnych przeciwko konkordatowi. Wzajemne stosunki między rządem jugosłowiańskim a serbskim kościołem prawosławnym są całkowicie poprawne i doniesienia zagraniczne na temat pogorszenia się tych stosunków są bezpodstawne.

Benesz przyjął dymisję rządu

Praga, 17 lipca. (PAT). Prez. Benesz powrócił dziś z rana ze swej letniej rezydencji i natychmiast przyjął premiera Hodżę, który wręczył mu dymisję gabinetu. — Dymisja została przyjęta, przy czym Hodży powierzono prowadzenie spraw bieżących. Prezydent Benesz na tychmiast rozpoczął konsultację. Jak zapewnia ją, ma on zamiar powierzyć formowanie nowego gabinetu Hodży na podstawie dotychczasowej koalicji.

Przyczyna dymisji

Praga, 17. 7. (PAT). Decyzja o dymisji rządu zapadła na posiedzeniu nadzwyczajnym rady ministrów. Komunikat urzędowy, ogłoszony pod tym posiedzeniu, stwierdza, iż rząd, nie mogąc mimo intensywnych wysiłków, osiągnąć porozumienia w szczególności co do ustalenia cen chleba i mąki, przyłączył się do propozycji **premiera Ho-**

Morskie olbrzymy wojenne Włoch

Rzym, 17. 7. (PAT.) **25 bm. zostanie spuszczony na wodę w Trieście nowy pancernik włoski „Vittorio Veneto" (35.000 ton,** który wraz z analogicznym pancernikiem **„Littorio", będącym obecnie w budowie w stoczni genueńskiej, będzie należał do największych w świecie okrętów wojennych.** Długość pancernika wynosi 230 mtr. Uzbrojony jest w działa kalibru 381 mm, **152 mm i 90 mm.**

Gdy min. Delbos słucha kazania

Wizytę francuską kard. Pacelliego w charakterze Legata Papieskiego na uroczystości religijne w Lisieux zmieniono w jakieś wielkie polityczne wydarzenie. Zrobił to — dziś już nie ulega wątpliwości — rząd „Frontu Ludowego", przy niewątpliwej pomocy prasy. I to, rzecz dziwna, prasy niemieckiej, która w podróży kard. Pacelliego do Francji widziała „demonstrację" wobec Berlina, — i przy pomocy prasy lewicowej, która tę wizytę potraktowała jako zbliżenie Kościoła do „frontu ludowego", czy nawet do masonerii.

Wszystko to złożyło się na uznanie wizyty kard. Pacelliego we Francji za wydarzenie polityczne. I na jednej stronie, mianowicie w kołach lewicy, obudziło nadzieje na pozyskanie Kościoła dla jakichś „frontów ludowych"; na drugiej zaś stronie, w kołach t. zw. narodowych, wywołało obawę, czy się nie zanosi na jakiś „pakt" Kościoła z żywiołami lewicy.

Ślad owych nadziei lewicy widać w „Kurierze Powszechnym", lewicowym organie wileńskim, który w dłuższym artykule redakcyjnym na serio pyta: „Czy Papież przystąpi do frontu ludowego?"... Ślad zaś owej obawy można bez trudu znaleźć w niektórych organach obozu narodowego w Polsce.

I te nadzieje i te obawy są bezpodstawne.

KTO TO ZROBIŁ?

Stolica Apostolska, moi państwo, stoi ponad politycznymi obozami i z żadnym się nie wiąże. Ona działa na innej platformie, a one na innej. To raz!

Druga uwaga! Kontakt kard. Pacelliego z przedstawicielami władz III Republiki był kontaktem z reprezentantami państwa, a nie z reprezentantami „Frontu Ludowego", czy masonerii. Kontakt ten byłby taki sam i nawet bardziej serdeczny, gdyby zamiast p. Chautemps premierem był np. Marin, a ministrem spraw zagranicznych jakiś Kerillis.

Mimo to nadano polityczny charakter wizycie kard. Pacelliego. „Is fecit, cui prodest" (Ten zrobił, komu to było potrzebne). Wiemy, kto... I zrobił to z wielkim nakładem pracy i propagandy. Dość powiedzieć, że cała prasa rządowa we Francji — nie wyłączając komunistycznej „l'Humanite" — przyjęła Kardynała serdecznie, a wśród tłumów, które na dworcu kolejowym witały przybyłego Legata Papieskiego, byli i witali komuniści. — sądzimy, że nie z zaciśniętymi kułakami.

W przeddzień wizyty kard. Pacelliego „la Croix", rejestrując oficjalne przygotowania do powitania Legata Papieskiego, zamieściła artykuł pt.: „On croit rever" (Zdaje się, że śnimy).. Istotnie! Komuniści aklamujący przedstawiciela Papieża, to — widok godzien bogów, powiedziałby Grek.

P. DELBOS SŁUCHA KAZANIA.

Nie trzeba spodziewać się żadnych zmian „politycznych" na skutek tego przyjęcia Legata Papieskiego we Francji. Nie nastąpi żadna zmiana w stosunku katolików francuskich do rządu „Frontu Ludowego". A sądzimy, że do utrzymania dotychczasowej rezerwy zachęci ich kazanie samego Legata Papieskiego, który je wygłosił w d. 13 bm. w katedrze Notre Dame w obecności nie tylko kardynałów i biskupów Francji, ale i przedstawiciela prezyd. Lebrun i wobec ministra Delbos.

Kazanie to było pochwałą „Francji, która nie umiera", — narodu, który wydał Klodwika i Ludwika świętego, doktorów średniowiecznej Sorbony, Wincentego a Paulo i Lacordaire'a. Ale było także znamienną przestrogą. Zdaje się nam, że przed ideami właśnie — „Frontu Ludowego". Bo — proszę!

„Vigilate (Czuwajcie) — mówił Legat Papieski... Nie tylko do samych lekkomyślnych ludzi to wołanie zwracam. Ale i do tych gorących duchów, do tych szlachetnych, a szczerych serc, których jednak gorliwości nie dość oświeca światło chrześcijańskiej mądrości i roztropności. W swoim bowiem impecie społecznych zainteresowań narażają się na ryzyko przekroczenia granic, poza którymi prawda staje się błędem, gorliwość fanatyzmem, a użyteczna reforma prowadzi do rewolucji".

JEDYNA PRAWDA.

Nie, stanowczo nie wybiją wielkiego kapitału zwolennicy „Frontu Ludowego" z wizyty kard. Pacelliego we Francji. Sam religijny jej charakter stoi temu na przeszkodzie. A nadto jeszcze to ostrzeżenie z ambony Notre Dame.

Tym samym upadają też wszystkie obawy podnoszone przez katolicko-narodowe koła, by Kościół nie poszedł na lep miodem smarowanych frazesów, którymi jego wysokiego dostojnika lewicowe koła raczyły w Paryżu.

Natomiast rację mają tylko ci, którzy w honorach i uprzejmościach lewicowej Francji dla kard. Pacelliego widzą dowód olbrzymiego wzrostu autorytetu Kościoła.. Jeśli p. min. Delbos, socjalista, słucha kazania kard. Pacelliego, a członek Najwyższej Rady masońskiej, p. Lantoine, pisze — jak świeżo doniosła prasa — list do Papieża z propozycją zakończenia walki między Kościołem, a lożami, — to jest to najlepszy dowód wzrostu autorytetu Kościoła w skali światowej. „On croit rever..."

J. P.

Przegląd prasy...

Z czym zjawi się marsz. Rydz-Śmigły na zjeździe legionistów?

W lwowskiej „Chwili" w artykule „Ku ósmemu sierpnia" czytamy uwagi Regnisa na temat zapowiedzianego na 8 sierpnia zjazdu legionistów, który odbędzie się, jak wiadomo, w Krakowie. Zjazd zwołuje główny komendant Zw. Legionistów pułk. Koc, będący zarazem, jak powszechnie wiadomo szefem OZN. Regnis dopatruje się szczególnego znaczenia zjazdu w tym, że „aprobata przychodzi od marsz. Śmigłego Rydza. Jak wiadomo, Generalny Inspektor Armii odroczył przed rokiem zjazd i oświadczył oficjalnie, że zwoła go tylko wtedy, gdy czas i warunki polityczne będą tego wymagały, gdy będzie z czym wobec kolegów się zjawić.

Widocznie marszałek uważa, że zaistniały ważne fakty i nie jest wykluczone, że mowa na zjeździe będzie zawierała zapowiedź nowych wydarzeń".

Konsekwencje utworzenia państwa żydowskiego

Dyskusja nad sprawą palestyńską na łamach prasy polskiej trwa i przynosi często ciekawe oświetlanie sprawy podziału Palestyny oraz projektu utworzenia państwa żydowskiego. Tygodnik „Myśl Narodowa" zwraca uwagę na konsekwencje raportu Brytyjskiej Komisji Królewskiej dla tych państw, które mają u siebie znaczną ilość żydów.

„Pod względem właśnie konsekwencji, ustanowienie państwowości żydowskiej w Palestynie czy w ogóle gdziekolwiek na świecie — przedstawiać będzie wielkie niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów rdzennych, mających do rozwiązania u siebie „kwestię żydowską". Będzie ona również grozić powikłaniami w życiu międzynarodowym. Zrozumie to każdy, kto zna żydów, kto się zetknął z nimi w życiu praktycznym. Owszem, żydzi przyjmą podarunek palestyński, ale nie zadowolą się nim i dążyć będą do opanowania całej Palestyny włącznie z powiększoną o ziemie arabsko-palestyńskie Transjordanią. Nie wyrzekną się również dobrowolnie swych praw i w państwach „diaspory" i stanowiska jakie wywalczyli sobie w tych państwach. Innymi słowy żydzi osiągną szereg korzyści po wprowadzeniu w życie wniosków Brytyjskiej Komisji Królewskiej z niczego nie rezygnując, ani w Palestynie ani na szerokim świecie. Staną się narodem „państwowym"; będą zasiadać w Lidze Narodów na prawach niezawisłego dominium brytyjskiego, będą zabierać głos we wszelkich sprawach międzynarodowych (do których zaliczają się też pewne sprawy wewnętrzne, uznane prawem kaduka za międzynarodowe, przykładem t. zw. sprawy „mniejszościowe") a jednocześnie pozostaną narodem bytującym w „rozproszeniu" pośród narodów rdzennych i współżyjących z tymi narodami na prawach co najmniej równości".

„Myśl Narodowa" zaznaczając, że kwestia żydowska niewątpliwie dojrzewa do rozwiązania międzynarodowego, podnosi, że **to rozwiązanie nie może być uprzywilejowaniem żydów na niekorzyść innych narodów.**

Śląsk po kwarantannie

Wygaśnięcie konwencji genewskiej stanowi doniosły moment w rozwoju wewnętrznych stosunków na G. Śląsku. Prasa polska wita ten moment radośnie. „Czas" przypomina okoliczności, które towarzyszyły zawieraniu tej konwencji przed 15 laty i pisze:

„Niemcom bardzo zależało na zamąceniu prostego faktu włączenia odzyskanej ziemi śląskiej do Polski. Dążyły one do ograniczenia międzynarodową kontrolą Ligi Narodów swobody zarządzeń władz polskich, gdyż otwierało im to furtkę do mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne i utrzymywania ostrego stanu konfliktów narodowościowych, który był wodą na młyn ich polityki rewizjonistycznej. Do gry tej umiały Niemcy wciągnąć Anglię kierowaną wówczas przez Lloyd George'a. Jak wiadomo, jednym z dążeń polityki tego krótkowzrocznego męża stanu, zarówno na konferencji pokojowej jak i później w sprawie gdańskiej i śląskiej było osłabienie Polski, która z natury swego położenia musiała stać się sojuszniczką Francji. Miało to rzekomo odpowiadać angielskim tradycjom utrzymania równowagi w Europie zachodniej. Również, zasadniczo chwiejne, stanowisko Włoch przechylało się raczej na stronę Niemiec. Na terenie międzynarodowym mogła zatem Polska liczyć tylko na poparcie Francji, która rozumiała znaczenie właściwego uregulowania sprawy śląskiej dla możliwości militarnych swej sojuszniczki".

Cytowany dziennik zaznacza, że „rezultat pertraktacji o konwencję nie mógł w zupełności odpowiadać ani postulatom polskim, ani rzeczywistym interesom Śląska, a oceniając fakt wygaśnięcia konwencji górnośląskiej podnosi:

„Śląsk przeszedł kwarantannę, która jakkolwiek ciężka, była koniecznością. Była to bądź co bądź resztka niewoli, ostatnia konsekwencja rozdziału ziem polskich. Dała ona Śląskowi okazję do zadokumentowania raz jeszcze swej polskości i związania z macierzą. Należy się cieszyć, że się skończyła. Obawę budzić może tylko los mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. Nie sądzimy jednak, aby wygaśnięcie konwencji mogło przyczynić się do jego pogorszenia. Cóż bowiem jako narzędzie ochrony naszej mniejszości narodowej warta była umowa, po tamtej stronie granicy, notorycznie nie przestrzegana".

Za kulis roboty bolszewickiej we Francji

Moskwa płaci!...

Nazwisko Jacque'a Doriot'a znane jest już Europie. Przez długie lata był komunistą i mężem zaufania Moskwy w szeregach francuskiej partii komunistycznej. Jako gorliwy komunista udał się przed 2 laty na „pielgrzymkę" do Rosji. I to wystarczyło... Doriot dokładnie i wnikliwie badał rzeczywistość sowiecką. Powrócili uleczony...

Dziś Doriot uważa za swoją misję demaskowanie obłudy komunistów. Gdzie może, piórem i słowem przestrzega Francuzów przed perfidną robotą Moskwy i demaskuje, dobrze mu znane, kulisy komunistycznej akcji.

Nie dawno rzucił na rynek księgarski broszurę pod krzykliwym tytułem: „C'est Moskou qui paie".

Powszechnie wiadomo, że wszelka robota komunistyczna jest przez Sowiety inspirowana, dyrygowana i opłacana. A jednak mimo to, publikacja Doriot'a ma charakter sensacji.

Na początku Doriot analizuje podstawy teoretyczne zależności komunistycznych partii od Kremla... Komuniści francuscy twierdzą, że są niezależni i powołują się na uchwały siódmego zjazdu Kominternu. Doriot wskazuje, że nawet teoretycznie nie ma mowy o żadnej niezależności.

Uchwała odnośna siódmego zjazdu Kominternu brzmi:

„Na przyszłość komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej powinien unikać zbytniego ingerowania w działalność poszczególnych partii komunistycznych. Należy się ograniczyć do wyznaczenia ogólnych dyrektyw i wybrania taktyki dla poszczególnych sekcji, zostawiając im samym ich realizację z uwzględnieniem warunków specyficznych każdej partii".

Jacques Doriot słusznie powiada, że jeżeli „na przyszłość" komitet wykonawczy międzynarodówki ma unikać „zbytniej" ingerencji, to znaczy, że obecnie ingerencja taka jest.

Że uchwała ta jest tylko pozornym ustępstwem na rzecz lewicowej opinii Europy, widać jasno z innych uchwał tegoż zjazdu Kominternu. Uchwalono tam mianowicie, że komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej opracuje szczegółowe propozycje rozszerzenia autonomii poszczególnych partii. Projekt ten będzie przedstawiony do zaakceptowania 8. kongresowi międzynarodówki. Wynika z tego jasno, że zamierzona większa samodzielność partii nie będzie realizowana przed zebraniem się ósmego kogresu międzynarodówki. A kiedy zbierze się ten kongres? Termin ustalony nie jest.

Już takie postawienie sprawy wyraźnie zdradza obłudę. Mówi się wykrętnie o samodzielności partii komunistycznej w poszczególnych krajach, by nabrać naiwnych lewicowców z państw zachodnich.

A jak wygląda praktyka obecna Jacques Doriot wie to doskonale. Wykłada to na dalszych stronicach swej książki.

Partia komunistyczna we Francji rozporządza olbrzymim i nadzwyczaj kosztownym aparatem. Oto jak w przybliżeniu wygląda ten aparat. Partia jako taka posiada przeszło dwadzieścia organów:

Sekretariat ogólny, sekretariaty prowincjonalne, sekcja przeszkolenia instruktorów, biuro propagandy, sekcja pracy w koloniach francuskich, sekcja antywojenna, urząd dla agitacji wśród robotników emigracyjnych, sekcja sportowa i t. d., i t. d. Razem 23 organy. Wszystkie te organy mają swoje biura i swoich pracowników płatnych. Słowem cała administracja opasująca Francję.

Prasa komunistyczna jest świetnie wyposażona i rozbudowana. Organ główny „Humanite" wychodzi w kilkuset tysiącach egzemplarzy. Obok organu głównego ukazuje się jeszcze we Francji 39 czasopism komunistycznych. W tym pewien procent dzienników. Przy tym Doriot wie dobrze z własnej praktyki, że **prawie wszystkie wydawnictwa te są deficytowe.**

Obok właściwej partii istnieje aż 20 organizacyj pomocniczych kierowanych przez komunistyczną partię n. p. Towarzystwo Przyjaciół Z. S. S. R., towarzystwo bezbożników, komitet pomocy czerwonej Hiszpanii, towarzystwo walki o autonomię Bretanii i Korsyki, liga antywojenna i t. d.

Cała ta kolosalna machina, zatrudniająca tysiące pracowników wymaga olbrzymich pieniędzy. Skąd się te pieniądze biorą?... Łatwo się domyślić, że nie ze składek robotniczych i nie trudno odgadnąć, jakie jest właściwe źródło. Aby jednak nie poprzestawać na domysłach, Doriot podaje konkretne przykłady.

Przykład „L'Humanite".

Doriot stwierdza kategorycznie, **że właścicielem olbrzymiej większości akcji tego dziennika jest rosyjski bolszewik towarzysz Piatnicki. Towarzysz ten przyjeżdża raz na rok z Moskwy, aby przeprowadzić kontrolę finansową dziennika.**

Fakt bardzo wymowny! Deficyt „Humanite" wynosi miesięcznie około 100.000 franków. Kto ten deficyt pokrywa — to jasne.

Jacques Doriot oskarżenie swoje posta[...]

wił w formie 7 pytań skierowanych do komunistów. Na pytania te żądał odpowiedzi w przeciągu 8 dni. Pytania owe dotyczyły źródeł subsydiów materialnych dla komunistycznych partii. Pierwsze pytanie dotyczyło właśnie dziennika „Humanite“.

Na pytania te nie było żadnej odpowiedzi. Przychodziły tylko listy anonimowe z pogróżkami. Gdy jednak wielki dziennik francuski „Echo de Paris“ przedrukował te pytania i wyciągał wnoski, komuniści musieli się odezwać.

„Humanite“ odpowiedziała połajankami i dała wykrętne wyjaśnienie. Odpowiedziała, że nie jest prawdą, jakoby Piatnicki posiadał część **„znaczną“** akcji, ale, że posiadaczami akcji są „dawni właściciele“. Ze sprostowania tego nic nie wynika. Jacques Doriot przyznaje, że rozmaici obywatele francuscy mają akcje „Humanite“, ale twierdzi, że **większość ich posiada tow. Piatnicki.** Wyjaśnienia „Humanite“ twierdzenia tego nie zbiły.

Doriot oświadczył także, że w latach 1926—1934, a więc w okresie, gdy był współpracownikiem „Humanite“, **dziennik ten był deficytowy** i **deficyt pokrywały Sowiety.** Komuniści ten zarzut przełknęli. Po pewnym czasie ogłoszono bilans „Humanite“ za rok 1934.

I znów zarzuty Doriota nie zostały w najmniejszym nawet stopniu osłabione. Przede wszystkim ogłoszono bilans tylko za rok 1934, gdy zarzuty dotyczyły okresu 1926—34, powtóre bilans ten wygląda raczej kompromitująco.

Oczywiście nie ma sposobu sprawdzenia, czy podane sumy wpływów z prenumerat i kolportażu i t. p. są prawdziwe. Jedno jest wszakże uderzające. W pozycji wpływów podano kilka milionów jako wpływ od „towarzystwa wydawniczego“. Otóż Doriot wyjaśnia, że owe „towarzystwo wydawnicze“ są to organy komunistycznej międzynarodówki. W danym wypadku chodzi o towarzystwo komunistyczne niemieckie podległe bezpośrednio centrali moskiewskiej.

Aby rozstrzygnąć obiektywnie sprawę tych zarzutów, Doriot zaproponował wybranie komisji mieszanej, która by się zajęła kontrolą rachunkowości „Humanite“ i zgłosił gotowość poddania identycznej kontroli swoich wydawnictw. Propozycję tę zbyto milczeniem.

Książkę Doriota **czyta się** jednym tchem. Te drobne fragmenty, które tu przytaczamy, wskazują dowodnie, jak bardzo Francja podminowana jest przez agentów obcego mocarstwa. S—a.

Migawki

Przy kartach

Grali w „fiakierską“ grę: w „sześćdziesiąt sześć“. Krakowscy fiakrzy zgrywają się w nią „bez reszty“. Ci, co tym razem grali, nie byli fiakrami.

— Strzelę kartami, jak mu jeszcze raz podpowiesz.

— Ja podpowiadam? Ja? — To ty cyganisz?

— Ja cyganię? A to dobre! Sam oszukuje...

— Ja oszukuję? A, niech to wszystko razem...

I „strzelił“ kartami w stół. Wstał, włożył ręce do kieszeni od spodni. I zapatrzył się na marne, krakowskie, podwórko!

— No, nie bądź głupi! Chodź, bo partię trzeba skończyć!

— Czekaj!... Co za pyszny okaz kota... Chodź-no popatrzyć!

Wszyscy do okna. Rzeczywiście! Kot jest. Taki sobie, jak zawsze — Buruś mu było.

Napatrzyli się i wrócili do kart uśmiechnięci. Jakby nigdy nic. Jak najlepsi przyjaciele.

Za chwilę:

— Strzelę kartami, jak mu jeszcze raz podpowiesz...

— Ja podpowiadam? Ja?... To ty cyganisz?

— Ja cyganię... Sam oszukuje...

— Ja oszukuję?

I wszystko, jak było poprzednio. „Da capo al fine“. Powtórzyła się chyba 10 razy ta scena. I — co? I nic! Przy kartach jest zawsze tak! *BAYARD.*

Dr Kredel propaguje kulturę polską... niechcący

W nr. 52 dodatku „Deutschland und Polen“, wychodzącego jako dodatek do „Ostdeutsche Morgenpost“ dr Kredel w artykule pt. „Nazwiska niemieckie w Polsce“ odkrywa Amerykę, stwierdzając, że we wszystkich dziedzinach życia umysłowego, politycznego i gospodarczego napotyka się nazwiska niemieckie. W dalszym ciągu wymienia tych Polaków, którzy noszą nazwiska niemieckie. Dr Kredel wnosi z tego o wielkim wpływie kultury niemieckiej na Polskę i uważa to za szczególny tytuł do dumy dla Niemców. W ten sposób usiłuje nas zgnębić i poniżyć.

Osiąga jednak skutek wręcz nie zamierzony. Zdobywa naszą szczerą wdzięczność i podziękowanie za bezinteresowną choć **nie zamierzoną propagandę kultury polskiej,** której siła atrakcyjna była tak wielką, że przyciągała obcokrajowców i asymilowała ich już w pierwszym pokoleniu tak, że stawali się żarliwymi Polakami. Nie przyciągały ich ani zaszczyty, których im niejednokrotnie naród polski dać nie mógł, ani potęga, czy wielkość Państwa, ale właśnie kultura polska, podbijając ludzi obcej krwi nawet wówczas, gdy więzy polityczne krępowały naród polski.

Wracając do nazwisk wymienionych przez dr. Kredela spotykamy na wstępie nazwisko Lindego. Urzędnik pruski po 10 latach pobytu w Polsce stał sie wielkim lingwistą polskim. Czyjaż to zasługa, jeśli nie kultury polskiej. Albo Pol, syn austriackiego urzędnika!

A czyjaż to zasługa, jeśli Kazimierz Przerwa-Tetmajer pisze:

„Synku mój mały! Obcobrzmiące nazwisko
będziesz nosił —
wiedz, że twój dziad na polskiej łące
trawę krwią swą zrosił,
że tej krwi kropla na twe czoło
wieczystym padła znakiem,
że, z nazwy Niemiec, szablą gołą
zatwierdził się Polakiem!“

I to każe mu tym żarliwiej kochać Polskę:

„...a wiedz, że my dwa razy
za nasze obcobrzmiące imię,
kochać kraj musim więcej —
i przyjdzie stanąć w armat dymie
dwakroć nam trza goręcej“.

Podobnie Or-Ot (Artur Oppmann) w wierszu pt. „Za kroplę mojej niemieckiej krwi“ pisze:

„A jeśli kiedy o ludów świcie
Będzie potrzeba ofiarę nieść,
To ci, o ziemio, złożę swe życie,
Byle usłyszeć czekaną wieść!
I na tej świętej, rodzimej glebie
Z uśmiechem szczęścia oddam za Ciebie
Ostatnią kroplę niemieckiej krwi!“

Jeśli kultura polska wywierała taki wpływ na ludzi obcej krwi, już w pierwszym pokoleniu, to nie jest to chyba dowodem mocy kultury niemieckiej, ale jej słabości. Wyspa łużycka tkwiąca w sercu Niemiec dowodzi jeszcze czegoś innego: nieatrakcyjności kultury niemieckiej.

B. DYAKOWSKI

Las zabezpiecza przed powodzią

II. To, co na temat roli lasu w ochronie przed powodzią pisałem w poprzednim artykule („Głos Nar.“ z 16 bm.), da się streścić w sposób następujący: — **Las zabezpiecza stoki górskie przed zbyt gwałtownym rozmyciem i zmniejsza klęski powodzi z jednej strony, a z drugiej, zatrzymuje zapas wody na czas posuchy.**

Twierdzenie to można poprzeć liczbowymi datami, będącymi wynikiem długoletnich i skrupulatnych badań w dolinach górskich różnych państw: w Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych i wielu innych.

W COLORADO I W ALPACH.

Podamy tu wyniki badań dwóch Amerykanów C. G. Batesa i A. J. Henryego nad dwiema dolinami potoków górskich w stanie Colorado. Badania trwały od r. 1911—1926. Zbocza obu dolin, dość strome, bo o nachyleniu 15°, porosłe były lasem i przedstawiały mniej więcej jednakowe warunki.

Przez pierwsze 8 lat prowadzono badania nad temperaturą, ilością spływającej wody i unoszonego mułu itp., nie zmieniając w niczym charakteru zboczy. W r. 1919 wycięto las w jednej z dolin, a na zboczach drugiej zostawiono go bez zmiany Po czym dalej prowadzono badania do r. 1926.

Do r. 1919 wyniki badań nad obu dolinami były mniej więcej jednakowe; po roku 1919 nastąpiła wyraźna różnica: na stokach wylesionych średnia roczna temperatura powietrza podniosła się o 0.7° C, a średnia roczna temperatura ziemi w głębokości 1.2 m. o 1.8° C; ze stoku wylesionego zamiast 29% rocznego opadu spływało teraz 35%, a spływałoby jeszcze więcej, gdyby nie to, że gleba była tu bardzo przepuszczalna, więc z natury rzeczy chłonęła wiecej wody niż grunt mało lub zgoła nieprzepuszczalny. Wzmogło się wybitnie rozmywanie stoku: gdy dawniej ilość suchej masy cząsteczek mineralnych, unoszonych przez wodę, wynosiła rocznie 3.1 kg z 1 hektara, to teraz ilość ta wzrosła do 18.7 kg. Namacalny dowód, jak silnie wylesienie wpływa na rozmywanie stoków.

Wspomniane doliny w Colorado leżą na wysokości 3200—3500 m., a więc na wzniesieniu, na którym nie ma już ani osiedli ludzkich, ani kultury rolnej. Ale oto groźniejszy przykład z zaludnionych dolin Alp Francuskich, których górne partie w ostatnich czasach uległy wyludnieniu na korzyść miejscowości niżej położonych, a zasięg kultury rolnej i przemysłowej cofnął się ku dołowi.

Powodem była nieopatrzna gospodarka leśna i wycięcie lasów w celu otrzymania większych obszarów ziemi pod pola, co wywołało powodzie, obsuwanie się gruntu, zasypywanie mułem, żwirem i odłamkami skalnymi pól uprawnych, zniszczenie szos a nawet linii kolejowych, w ostateczności zaś zmusiło ludność do emigracji w doliny. Praca wielu pokoleń, która zdobyła w ciągu wieków zbocza gór dla człowieka, w stosunkowo krótkim czasie uległa zupełnemu zniszczeniu, a zdobycie tych terenów na nowo jest przedsięwzięciem nadzwyczaj trudnym, można było założyć pola pod osłoną lasu na takich zboczach, ale na wylesionych nie oprą się one w żadnym razie niszczącemu działaniu wody. Zalesienie zaś ich na nowo jest pracą wymagającą bardzo długiego czasu, dziesiątków lat i wielkich wysiłków.

Przykład z Alp Francuskich jest bardzo pouczający i bardzo ostrzegający także i dla nas.

ŁASY GÓRSKIE W POLSCE.

I u nas wylesienie gór objęło już znaczne przestrzenie a skutki tego w postaci częstszych i groźniejszych powodzi są aż nadto widoczne. Już z okien wagonu rzucają się w oczy całe szeregi szczytów beskidzkich ogołoconych z drzew. Kogoż z gości zakopiańskich nie raziły przykro martwe zachodnie zbocza Jaworzynki, od dawna pozbawione już lasu? Przykładów mnożyć nie trzeba; każdy je zna. Co zaś gorsza, pomimo, iż niektóre lasy górskie, szczególnie ważne pod tym względem, zostały uznane za ochronne i wyręb drzew w nich ustał, w innych trwa w dalszym ciągu. Wystarczy wspomnieć, że już w ostatnich latach pozbawiono szaty leśnej zbocza Wołoszyna od strony szosy do Morskiego Oka. A to nie jest wcale jedyny przykład.

Przy tym nie należy zapominać, że samo powstrzymanie lub uregulowanie wyrębu istniejących lasów górskich, to jeszcze nie wszystko; należy zająć sie również i zalesianiem zboczy pozbawionych drzew, bo tylko wtedy będziemy mogli osiągnąć trwałe ich zabezpieczenie przed niszczącą siłą spływającej wody.

Nędzne pastwiska na zboczach nie spełnią tej roli nigdy, bo zbyt słabo wiążą glebę; nawet łąka, chociaż lepiej chroniąca ziemię zwartą darnią traw i splecionymi ich korzeniami, nie jest wystarczającą osłoną. Jedynie las, najidealniejszy i najwartościowszy zespół roślinny pod tym względem, może spełnić zadowalająco ochronną rolę zboczy.

Jeżeli zaś tak ważną rolę odgrywają lasy górskie w ogóle, to o ileż ważniejsze pod tym względem są lasy tatrzańskie, niestety, dewastowane silnie nawet i w ostatnich czasach. Jakże konieczne jest jak najprędsze utworzenie Parku Narodowego w Tatrach, które zapobiegnie gruntownie dalszemu ich niszczeniu!

Pozwolę sobie zakończyć moje uwagi końcowym zdaniem z pięknej książki prof. Stanisława Sokołowskiego pod tytułem: „Las tatrzański“.

„Tatry są klejnotem Polski, a lasy jedyną i najgodniejszą ich oprawą.

Tatry, których zbocza wieńczyć będzie zieleń lasu, będą oazą, gdzie rozwija się czarodziejski kwiat piękna, skąd spływać powinny na całe pokolenia siła i zdrowie, spokój i przebaczenie, szczęście i miłość.

Ale Tatry pozbawione lasów — staną się czyśćcem, skąd wieje groza i pustka, skąd płynie klęska i zniszczenie. Od nas tylko zależy, czym Tatry dla nas będą; można z nich uczynić jedno i drugie“.

J. F. PREUSSNER.

Co to pana obchodzi?

Ciągle się z tym pytaniem (retorycznym) spotykamy: — Co to pana właściwie obchodzi?

Dzieje się to przy rozmaitych okazjach. Kiedyś, może cztery dni temu, byłem świadkiem następującego zajścia: Na rogu ulicy Smoleńsk (czy też Smoleńskiej, jak mówią tamtejsi „tubylcy“) bawiła się gromadka dzieci. W pewnym momencie jedno dziecko wybiegło na jezdnię. W tejże samej chwili spoza narożnika wypadło w tempie niemal wyścigowym auto. Krach.

Zgrzyt hamulców, krzyk dziecka... Na szczęście nie doszło do poważniejszego wypadku. Dziecko potrącone wachlarzem automobilu wywinęło kozła, nabiło sobie guza i właściwie koniec całego zajścia? Ale nie... To dopiero początek. Momentalnie zbiera się tłum, zaczynają krzyżować się okrzyki:

„Ach te dzieci“. „Jak może pan szybko jechać na zakręcie“ itp.

Najciekawsze jest zachowanie się obydwu „stron“. Dziecko, które znalazło się o krok od śmierci, świadome swej, przynajmniej częściowej winy, uciekło. Natomiast kierowca automobilu: sprawca wypadku — jeżeli się tak można wyrazić w 99 procentach — naprzód zaczyna piorunować na „skandaliczne porządki“, potem na dzieci, później na rodzinę dziecka, wreszcie na świat cały.

— Wiele jest i pańskiej winy — wtrąca się w pewnym momencie jedna pani — jestem przekonana, że tak szybko panu nie wolno jeździć na zakrętach...

— A panią co to obchodzi? Niech pani pilnuje swoich dzieci, a nie mnie... Ona będzie mnie uczyła jeździć? itd.

Albo inny wypadek: Na boisku Cracovii trenują lekko-atleci, w myśl zasady: „w zdrowym ciele, zdrowy duch“. W pewnym momencie koło trenującego przelatuje piesek. Piesek pozwolił sobie szczeknąć; kto wie, może z radości, może z nadmiaru fantazji. Został jednak szybko przywolany do porządku. Oto uosobienie maksymy: „w zdrowym ciele, zdrowy duch“ — zawinął nogą i pantoflem zaopatrzonym w żelazne kolce kopnął w pyszczek psa. Oczywiście pokrawione psisko zaczęło wyć z bólu. Interwencję właścicielki spotkała stosowna odprawa.

— Jeszcze pani będzie tutaj głos podnosiła? Każę panią po prostu stąd wyrzucić!

I znowu cały stek słów, już nie lekko, ale ciężkostrawnych.

Na uwagę jednego z panów, że nawet „zdrowe ciele“ powinno się liczyć ze słowami, chwacki młodzian wybuchnął;

— A pana co to obchodzi? Pański interes?

Przypuszczam, że tak. Mnie osobiście nie podoba się, łagodnie mówiąc, gdy ludzie źli, lub ordynarni mogą bezkarnie wyładowywać swoją złość lub swoje „maniery“.

Nie podoba mi się również — jeżeli już o tym mówię — że nieraz dwaj przyjaciele muszą rozmawiać o dręczących ich zagadnieniach z najwyższą ostrożnością, by przypadkiem nie podsłuchał ktoś ich rozmowy, (jak to się niestety jednemu memu znajomemu „wydarzyło“), że nieraz telefony szwankują, tak, jakby działała jakaś niewidzialna ręka. Co tu gadać! Mnie samemu zdarzyła się taka „tajemnicza historia“. Mianowicie zamówiłem kiedyś ważną rozmowę telefoniczną z Katowicami. Po kilku słowach połączenie zostało przerwane. Dzwonię na pocztę i pytam o przyczynę. Okazuje się, że mój rozmówca odłożył słuchawkę. Trochę mnie to zdziwiło, ale pogodziłem się z faktem. Za chwilę dzwonią do mnie Katowice.

— Czemu pan przerwał rozmowę — zapytują mnie Katowice.

— Ja przerwałem? — zdziwiłem się. — Przecież telefonistka powiedziała mi, że wyście przerwali.

— To ciekawe — odpowiadają Katowice — to samo powiedziała mi moja telefonistka z tą różnicą, że dodała, iż wyście przerwali rozmowę.

Po tych wyjaśnieniach znowu przerwano połączenie. Dzwonię więc jeszcze raz na pocztę.

— Katowice położyły słuchawkę — tłumaczy mi telefonistka.

Tym razem nie uwierzyłem. Kazałem się połączyć i jakoś uzyskałem połączenie.

Od tego czasu nie podobają mi się automatyczne telefony. Dużo kosztują, dużo telefonistek pozbawiły pracy, a zawodzą w najfatalniejszy sposób.

No, ale właściwie, co mnie to obchodzi?

W trosce o należyty eksport polskich produktów rolnych

Ciekawe wyniki konkursu

Państwowy Instytut Eksportowy każdego roku urządza konkurs pod nazwą „Dobry eksport“, który polega na tym, że towary eksportowe dla wypróbowania ich wytrzymałości, opakowania i t. p. robią okrężną drogę wodą i koleją, która trwa parę miesięcy.

W tym roku trasa wynosiła z Gdyni przez Lourenco Marque — Szanghaj — Gdynia — 67.300 km., na której towary były przeładowywane na statki i koleje 24 razy.

Po 6-miesięcznej podróży — towary powróciły w tych dniach, gdzie zostały otworzone — przy czym w małej salce, gmachu Min. Przemysłu i Handlu została urządzona ich wystawa.

Po otwarciu skrzyń i puszek okazało się, że szynki w puszkach nie wytrzymały tej trasy i nie są do użytku. To samo jest z kiełbasą krakowską, która była okładana woskiem i pakowana w papier celofanowy. Nie wytrzymało również podróży salami, natomiast świetnie utrzymały się ogórki w puszkach, konserwy rybne, ozory i parówki. Z wyrobów cukierniczych nie wytrzymała próby czekolada Wedla. Jak twierdzą fachowcy, duży wpływ na szynki miało to, że zostały zapakowane przy temperaturze 25 stopni niżej zera, a wyładowywane przy 38 stopniach Cels.

Groźba strajku włókienniczego w Łodzi

Odbyła się w Łodzi w insp. Pracy 3. konferencja robotników przemysłu włókienniczego z przemysłowcami w związku ze znanym już wypowiedzeniem przez robotników przemysłu włókienniczego umowy zbiorowej.

Tematem konferencji były najważniejsze postulaty robotników: żądanie 20 proc. podwyżki w przemyśle włókienniczym, wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy i włączenie do przyszłej umowy zbiorowej regulaminu dla delegatów fabrycznych. Konferencja nie dała pożądanego rezultatu, gdyż przemysłowcy ustosunkowali się negatywnie do postulatu 20 proc. podwyżki.

Okręgowy inspektor, w związku z negatywnym wynikiem konferencji wyznaczył ponowną konferencję na wtorek, 20 bm. w Łodzi, przy udziale naczelnego inspektora pracy, Klotta.

Gdyby i ta konferencja nie dała oczekiwanych rezultatów, dalsze pertraktacje toczyć się będą na terenie władz centralnych.

Ilu zorganizowanych rzemieślników żydów liczy stolica

Jak wynika z ogłoszonego drukiem sprawozdania żydowskiej Rady Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie za ostatnie dwa lata, do wszystkich żydowskich związków rzemieślniczych na terenie stolicy należy ok. 30.000 członków. Sekcje młodocianych w tych związkach liczyły około 4.220 członków. — Z wymienionych niektórych branż dowiadujemy się ile członków do tych należy. W branży odzieżowej jest zrzeszonych 7.000 czeladników, w dziale skórzanym 3.000 w metalowym 2.258, fryzjerskim 1.500, piekarskim 1.000, drukarskim 1.000, pracowników chemicznych 900, malarzy 495, cukierników 485, rzeźników 300, zorganizowanych przy rzeźni miejskiej, 340 w związku, fotografów 220.

SPÓŁDZIELCY ZA UNARODOWIENIEM ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Walne zgromadzenie Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych powzięło jednogłośnie następujące uchwały: „Walne zgromadzenie wita z największą sympatią szerzący się w Polsce ruch w kierunku unarodowienia życia gospodarczego, spolszczenia miast i stworzenie silnego mieszczaństwa polskiego.

Walne zgromadzenie zaleca wszystkim spółdzielniom jak najbardziej pozytywne ustosunkowanie się do tego ruchu.

Rzemiosło małopolskie nie oderwało się jeszcze od kryzysu

Lwowska Izba Rzemieślnicza ogłosiła drukiem sprawozdanie za rok 1936. Niezmiernie ciekawa charakterystyka ilustruje położenie rzemiosła małopolskiego, stwierdza ona, że: **Rzemiosło osiadłe i pracujące na terenie tutejszej Izby — zostało jako grupa gospodarcza zdystansowane, mimo, że rok sprawozdawczy był okresem żywego budzenia się w rzemiośle świadomości o jego znaczeniu, możliwościach, przysługujących mu w pracy przy gospodarczej odbudowie kraju.**

Aby rzemiosło mogło dotrzymać kroku innym grupom gospodarczym, musi otrzymać taką ochronę prawną swych wartości zawodowych, oraz takie formy zezwalające na organizację produkcji i wymiany, które by rzemiosłu odpowiadały. Dotychczasowy brak tego powoduje, że na terenie Izby Rzemieślniczej lwowskiej, gdzie w skład rzemiosła wchodzą bardzo różnorakie elementy — ogółowi rzemieślniczych warsztatów trudno wykazać, **by na tym odcinku nastąpiło zdecydowane oderwanie się od wpływów kryzysu koniunkturalnego.** Izba lwowska od szeregu lat stale wykazuje, iż sprawy zawodowe i organizacyjne tutejszego rzemiosła **mające swą głęboko ugruntowaną tradycję, są jedną z najważniejszych przyczyn,** które spowodowały rozprzężenie oraz upadek ekonomiczny i fachowy wśród tutejszych warsztatów rzemieślniczych.

Podkreślając brak odpowiednich organizacyj rzemieślniczych, jako aparatu mogącego uchwycić i wykorzystać dla miejcowego rzemiosła okoliczności, wypływające z poprawy stosunków i sprzyjające jego rozwojowi, Izba pragnie równocześnie wskazać na ogromną ważność tego zagadnienia oraz jego ścisłą łączność ze sprawami takimi jak organizacja środków finansowych dla kredytowania rzemiosła, organizacja wytwórczości rzemieślniczej i zbytu jej wyrobów udział rzemiosła w dostawach i robotach publicznych, zaopatrzenie rzemiosła w surowce, import i eksport, regulowanie konkurencyj zawodowych, zwalczanie partactwa, popieranie produkcji, ograniczającej zbędny przywóz towarów zza granicy itd. Każda z tych spraw ma dla rzemiosła nie tylko kapitalne znaczenie — **jest również ważną także, jako zagadnienie o specjalnym walorze, wpływające na poziom ogólny gospodarki krajowej.**

Spółdzielnie zdrowia rozwijają się

Brak tylko... lekarzy

W dniu 30 maja we wsi Dmitrowicze powiat Brześć nad Bugiem z inicjatywy miejscowej Kasy Stefczyka **zorganizowano czwartą polską spółdzielnię zdrowia.**

Do tej pory do wspomnianej spółdzielni zapisało się **205 członków**, którzy wpłacili po 1 zł. wpisowego, 5 zł. udziału i po 5 zł. składki rocznej na prowadzenie spółdzielni zdrowia. Kto zna ciężkie położenie drobnych rolników na Polesiu, ten z podziwem musi przyjąć tę wiadomość. Rada gminna w Dmitrowiczach przyznała jednogłośnie **200 zł.** zasiłku na prowadzenie spółdzielni zdrowia.

Idea spółdzielni zdrowia trafia do najbiedniejszych zakątków kraju — w tych to częściach Polski jest zupełny brak lekarzy i środków leczniczych. Spółdzielnia zdrowia w Dmitrowiczach czyni usilne starania o **możność uruchomienia apteki własnej,** organizatorzy wychodzą bowiem z założenia, że lekarz wiele nie pomoże, skoro najbliższa apteka od Dmitrowicz odległa jest o 15 kilometrów.

Przy okazji trzeba podkreślić, że spółdzielcy ukraińscy zorganizowali już trzecią spółdzielnię zdrowia i od chwili ich uruchomienia **mają lekarzy.** Polskie spółdzielnie zdrowia, których jest 4, a w stadium organizacji nowych 5, **nie mogą znaleźć ani jednego lekarza Polaka, chociaż warunki materialne dają dużo lepsze, niż spółdzielnie ukraińskie.**

Spółdzielcze związki apelują do uspołecznionych lekarzy, aby w imię dobra własnego i ogólnoludzkiego zgłaszali się do wyjazdu na wieś.

——ooo——

Przebieg konwersji polskich zagr. pożyczek dolarowych

W ciągu czerwca br., a więc pierwszego miesiąca trwania konwersji, skonwertowano ogółem pożyczek dolarowych wartości nominalnej **9.909.800 dolarów.** W pierwszej dekadzie lipca przedłożono do konwersji pożyczek dolarowych za **3.879.150 dolarów,** tak, że ogółem w czasie dotychczasowego trwania konwersji, tj. od 1 czerwca do 10 lipca, ogólna kwota skonwertowanych obligacyj dolarowych wzrosła do **13.788.950 dolarów.** Z kwoty tej na 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną przypada **6.845.500** dolarów, 8 proc. dillonowską — **2.436.400** dolarów, 6 proc. dolarową — **1.845.850** dolarów, 7 proc. warszawską — **1.582.000** dolarów i na 7 proc. śląską — **1.765.200** dolarów.

W zamian za złożone papiery dolarowe wydano świadectw tymczasowych nowej pożyczki na sumę **86.083.060** złotych wartości nominalnej.

Należy się liczyć z dalszym wzrostem tempa konwersji, gdyż — jak wiadomo — konwersja w ciągu pierwszych czterech miesięcy, tj. **w miesiącach czerwcu,** lipcu, sierpniu i wrześniu, **jest najkorzystniejsza dla posiadacza.**

Sytuacja na europejskich rynkach pszenicznych

W krajach europejskich sytuacja na rynkach pszenicznych w miesiącu czerwcu br., według danych Związku Eksporterów Zboża R. P., na ogół poprawiła się, jednakże nie w tym stopniu, żeby usunąć poprzednie szkody. W Holandii, Belgii i Francji oczekuje się zbiorów **średnich**, w Angli raczej **słabych**. W Europie środkowej deszcze, które się pojawiły w drugiej połowie czerwca, wyrównały na ogół szkody wywołane przez poprzednie upały. Upały dały się szczególnie we znaki w Rumunii, Czechosłowacji i we Włoszech. Wiadomości z Włoch są coraz mniej optymistyczne, nie mniej zbiory tegoroczne mają przewyższać zeszłoroczne, jednak nie w takim stopniu jak tego oczekiwano przed kilku jeszcze miesiącami. Pesymistycznie ocenia się przyszłe zbiory w Rumunii i na Węgrzech, obliczając, że nadwyżki ich w stosunku do tegorocznych będą minimalne. Z krajów naddunajskich najlepsze widoki ma jeszcze Bułgaria. Bardzo niepomyślne wiadomości nadchodzą z Czechosłowacji, dobre zbiory zapowiadają w Grecji. Na ogół jednak ocenia się, że kraje importujące w Europie będą miały zbiory pomyślniejsze niż w roku zeszłym. Jak zwykle dość dużą niewiadomą przedstawia Rosja Sowiecka. Przejściowe zaniepokojenie na rynkach wywołało charterowanie przez Rosję statków na koniec lipca, które jednak według późniejszych wyjaśnień mają być przeznaczone do przewozu jęczmienia. Widoki zbiorów mają być pomyślne, jednakże w okręgach południowych obawiano się strat na skutek suszy.

Z kraju...

KRWAWY ODPUST W SOKALU. W dniu odpustu św. Piotra i Pawła, według obrzędu grecko-katolickiego w Sokalu (woj. lwowskie) doszło do bójek ze straganiarzami oraz kupcami żydowskimi, którzy handlowi. Młodzież ukraińska rozpędziła handlujących, uważając, że w ich święto winny być sklepy i stragany nieczynne. Kilkanaście osób odniosło rany.

2 OSOBY ZATRUŁY SIĘ CIASTKAMI. We Wilnie zatruły się ciężko dwie osoby, a to 67-letnia H. Barszczewa i jej 7-letni wnuk. Objawy zatrucia wystąpiły po zjedzeniu ciastek. Powiadomiona policja prowadzi dochodzenia.

ZAKŁULI KALEKĘ NOŻAMI. We wsi Jelonka pow. warszawski, znaleziono przed kilku dniami ukryte w zbożu zwłoki 39-letniego P. Grzebielca. Jak okazało się w toku dochodzeń Grzebielec został napadnięty przez własnego brata i siostrę, którzy go naprzód ogłuszyli, a następnie zakłuli nożami. Do zbrodni doszło na tle podziału majątku.

SKRYTOBÓJCZY ZAMACH W MAŁOP. WSCHODNIEJ. W miejscowości Szybcze pow. Kosów dokonano na instruktora tamtejszej bryndzarni Tadeusza Tobiasza skrytobójczego zamachu. Nim jednak sprawca zdołał przebić p. T. Tobiasza nożem nasadzonym na długi kij, został spostrzeżony i rzucił się do ucieczki. Pościg nie dał rezultatu.

ZAKOŃCZENIE DOCHODZEŃ W SPRAWIE ZAMACHÓW PETARDOWYCH W WILNIE. Dochodzenia przeciwko sprawcom zamachów petardowych w Wilnie zostały ukończone. W związku z tym wypuszczono na wolność wszystkich przytrzymanych, łącznie z p. Olszewską.

...i ze świata

W SALZBURGU ARESZTOWANO 25 HITLEROWCÓW. Policja w Salzburgu aresztowała 25 narodowych socjalistów za uprawianie propagandy narodowo-socjalistycznej.

KS. BERNARD POWTÓRNIE ZAWITAŁ DO POLSKI. Przedwczoraj przyjechał do Polski na kilkugodzinny prywatny pobyt ks. Bernard von Biesterfeld, małżonek następczyni tronu holenderskiego ks. Juliany. Ks. Bernard przejechał granicę polską w Kopanicy i udał się prywatnie do majętności Kotowo celem odwiedzenia tam p. Kurnatowskich.

424 OFIAR WYBUCHU WULKANU. „Times“ donosi z Camberra na Nowej Gwinei, że teraz dopiero władze są w stanie podać dokładną liczbę ofiar wybuchu wulkanu, jaki wydarzył się w Rabaul z końcem maja.

Po przeprowadzeniu spisu ludności w okolicy nawiedzonej przez katastrofę stwierdzono, że 424 osoby są zaginione. Dotychczas wydobyto spod gruzów **36 trupów.**

Ks. Sękiewicz proboszczem portowym Gdyni

Ks. biskup morski Okoniewski mianował proboszczem portowym Gdyni ks. M. Sękiewicza. przybyłego do kraju po 15-letniej pracy w Ameryce. Ks. Sękiewicz jest pierwszym proboszczem portowym Gdyni.

Przed koronacją cudownego obrazu Matki Bożej Odporyszewskiej

Dnia 15 sierpnia br. w Odporyszewie, wiosce położonej w leśnej okolicy o 20 km na północ od Tarnowa, odbędzie się koronacja słynącego łaskami starożytnego obrazu Matki Bożej, znajdującego sie w miejscowym kościele parafialnym. Obraz należał kiedyś do rodziny Czernych z Krakowa i był przez Czernych ofiarowany Wielopolskim do ich prywatnej kaplicy, gdzie zasłynął łaskami. Następnie przeniesiony został do kościoła stanowiącego własność prywatną Dębińskich. Ci w r. 1500 ofiarowali go do kościoła parafialnego św. Małgorzaty w Odporyszewie.

„Lockheady“ zakupili Rumuni

Wczoraj w godzinach rannych z lotniska cywilnego na Okęciu wystartowały do Bukaresztu 4 samoloty typu Lockhead-Electra. zakupione w Ameryce przez rumuńskie towarzystwo lotnicze S. A. K. T. A.

Cztery rumuńskie załogi tych samolotów w liczbie 16 osób przeszły kurs teoretyczny i praktyczny latania na samolotach „Lockhead Elektra“ w Warszawie pod kierownictwem szefa pilotów polskich linii lotniczych „Lot“ J. Mitza.

Groźny pożar kliniki w Warszawie

W piątek wieczorem w miejskim zakładzie ginekologicznym im. ks. Anny Mazowieckiej przy ul. Karowej wybuchł groźny pożar.

Ogień, który powstał z niewiadomej narazie przyczyny, zniszczył całkowicie dach 2-piętrowych budynków szpitalnych.

Na szczęście szpital był nieczynny wskutek remontu, którego ukończenie miało nastąpić w dniu 1 sierpnia b. r.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie.

Kronika kielecka

MŁODZIEŻ KIELECKA WOBEC REFORM SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO. Wojewódzkie miasto Kielce posiada zaledwie 2 gimnazja państwowe męskie i 1 gimnazjum żeńskie, wobec czego tylko część kandydatów dostaje się do pierwszych klas, reszta zwykle czeka na przyszły rok, tracąc w ten sposób cały rok nauki. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa kandydatów do liceów. W Kielcach powstają tylko 2 licea państwowe męskie i 1 liceum żeńskie. Ponieważ na jedną klasę licealną przeznaczono tylko po 80 uczniów, więc nie wiadomo, gdzie się podzieją młodzi maturzyści i maturzystki nowego typu. Należałoby pomyśleć o utworzeniu równoległych klas różnych typów przy istniejących zakładach, by dać możność absolwentom wolnego wyboru odpowiedniego dla nich kierunku nauczania. Sprawą tą winni się zainteresować Kuratorium Krakowskie.

ZDRADZIECKI SEN. Henryk Popławski. zamieszkały w Kielcach przy ul. Nowy Świat 38, późną nocą wracał do domu mocno podchmielony i w drodze przyszedł do przekonania, że nie warto iść do domu i kłaść się do łóżka, ale lepiej będzie odpocząć pod murem. skąd i do pracy rano będzie bliżej. Więc ulokował sie obok restauracji Federmana na placu Piłsudskiego i zasnął mocnym snem. Tymczasem nieznany sprawca wyjął śpiącemu zegarek, zapalniczkę i 45 zł gotówką, ulatniając się w niewiadomym kierunku. Po obudzeniu się mocno zawstydzony Popławski zameldował o wypadku Policji.

UCZCZENIE ZASŁUG ŚP. BISKUPA ŁOSIŃSKIEGO NA POLU ORGANIZACJI ORGANISTÓW. Z okazji konferencji organistów w Miechowie zostało odprawione żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. ks. biskupa Augustyna Łosińskiego, protektora Związku Organistów. W czasie obrad podkreślono zasługi zmarłego Arcypasterza na polu podniesienia muzyki kościelnej i zawodu organistowskiego, do czego przyczynił się. zakładając Biskupią Szkołę Muzyczną i diecezjalną Komisję Organistowską.

Strajk w „Standard Nobel“ trwa

Mięlzy strajkującymi pracownikami a przedsiębiorstwem „Standard Nobel“ rozpoczęły sie pertraktacje, ale bez rezultatu. Strajk okupacyjny trwa, przynosząc co dzień około **100.000 zł.** strat firmie „Vacuum“. W ministerstwie opieki społecznej odbyła się konferncja z przedstawicielami związku zawodowego pracowników handlowych oraz przedstawicieli strajkujących. Na konferencji tej ministerstwo **wysunęło propozycję arbitrażu rządowego.**

Prezydent Roosevelt a encykliki papieskie

W tych dniach powócił ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych naczelny redaktor „Catholic Times“, dr Grimley, który w wywiadzie, udzielonym kolegom-dziennikarzom zaraz po przyjeździe do Anglii, oświadczył m. in., że podczas audiencji w Białym Domu prezydent Roosevelt powiedział mi, iż przy rozstrzyganiu różnych problemów społecznych bardzo wielką pomocą są mu encykliki papieskie.

Mówiąc o katolicyźmie w Stanach Zjednoczonych dr Grimley dał wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że przyszłość Kościoła w Stanach Zjednoczonych przedstawia sie pomyślnie. Organizacja katolicka ma tu do zanotowania wielkie sukcesy — zwłaszcza w dziedzinie wychowania i szkolnictwa.

Rodowód Hitlera sięga XVI wieku

W tomie 13 zbioru rodowodów sławnych Niemców, wydanym w Lipsku, ukazał się obszery rodowód Adolfa Hitlera. Autorom udało się wyszukać 260 przodków kanclerza i ustalić jego pochodzenie aż od 16 wieku wstecz. Wszyscy oni byli niemieckiej krwi chłopskiej i zamieszkiwali małe zagrody w północno-zachodniej Dolnej Austrii. Niektórzy obok rolnictwa uprawiali rzemiosło. Dopiero ojciec kanclerza poświęcił się zawodowi urzędniczemu. Nazwisko rodowe kanclerza ulegało w ciągu wieków drobnym warjantom: „Hiedler, Huettler, Huetler“ itd. obok „Hitler“. Męscy przodkowie kanclerza żenili się przeważnie w późniejszym wieku. W rodzie „Hitlerów“ przeważają liczne rodziny. Przeciętna długowieczność wynosi 70 lat dla 78 mężczyzn i 663 lata dla 69 kobiet.

——ooo——

Niszczycielska burza przeszła nad Japonią

Silne burze, połączone z oberwaniem się chmur, wyrządziły w środkowej Japonii wielkie szkody. Według dotychczasowych informacyj, należy się liczyć z wielu ofiarami ludzkimi. W prowincji Kanagawa w pobliżu Tokio wskutek niespodziewanych wstrząsów podziemnych runęły domki robotników zajętych przy budowie dróg. Wielu z nich znalazło się pod gruzami. Dotychczas wydobyto 22 zabitych. Wskutek silnych deszczów podniósł sie znacznie stan wody na rzekach. Wylew tych rzek zniszczył pola ryżowe i spowodował śmierć wielu chłopów. Deszcze i wstrząsy podziemne uszkodziły wiele domów. W jednej miejscowości runęła szkoła, wskutek czego dzieci poniosły śmierć.

——ooo——

Przeleciał 44 tys. kilometrów

W piątek wieczorem przybył do Rygi kapitan lotnik Cukurs, kończąc w ten sposób swój lot sportowy Ryga—Tokio i z powrotem na małym samolocie, zbudowanym przez siebie. Cukurs przebył okółem 44 tysiące klm., lecąc nad Europą Środkową, Bałkanami, Bliskim Wschodem, Indiami i Chinami. Nie szukał on żadnych rekordów, gdyż zamiarem jego było nie tylko lecieć, lecz i poznać kraje, nad którymi przelatywał, oraz ich ludność. Na lotnisku ryskim witali lotnika naczelny wódz armii łotewskiej gen. Berkis, szef sztabu generalnego gen. Hartmanis, liczni oficerowie i tłumy publiczności. Aeroklub łotewski mianował Cukursa swym członkiem honorowym.

Na wiadomość o aresztowaniu męża popełniła samobójstwo

Sędzia śledczy w Inowrocławiu wezwał St. Skonecznego, rolnika z Dąbrowy, pow. inowrocławskiego, ojca 9 dzieci, oskarżonego o podpalenie własnej zagrody w celu otrzymania premii asekuracyjnej, Po przesłuchaniu sędzia śledczy zarządził aresztowanie Skonecznego i osadzenie go w więzieniu. Gdy o decyzji tej dowiedziała się żona Skonecznego, która towarzyszyła mu do Inowrocławia, **wypiła w gmachu Sądu buteleczkę lizolu.** Skoneczną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, Skonecznego zaś odprowadzono do więzienia. Nieletnimi dziećmi zaopiekowali się sąsiedzi.

P. Seinfeld zaskarżył prof. Bartla

W dniu wczorajszym dziennikarz Seinfeld, który ostatnio wsławił się w swoim wywiadzie z b. premierem Bartlem, wniósł do Sądu Okr. skargę przeciwko premierowi Bartlowi o zniesławienie. Seinfeld od szeregu dni chciał tę skargę wycofać, gdyż żaden adwokat nie chciał się podjąć obrony. Dopiero popularny adwokat Święcicki podjął się obrony Seinfelda. Seinfeld twierdzi, że cały wywiad jest prawdziwy.

Królowie dolarów

Jak wykazały statystyki amerykańskie Stany Zjednoczone liczą 58 rodzin, których dochód roczny wynosi więcej niż 5 milionów dolarów, 36.000 rodzin posiada dochód roczny przekraczający 350.000 dolarów, 600.000 rodzin posiada dochód ponad 50.000 dolarów, do 25.000 rocznie zarabia 2 miliony rodzin, a 20 milionów rodzin nie więcej jak 13.000 dolarów na rodzinę, 12 milionów rodzin z dochodem rocznym 7.5000 dolarów i 6 milionów rodzin z 5 tysiacami dolarów rocznego dochodu.

Kronika przemyska

OSOBISTE. Prezydent miasta Przemyśla p. Leonard Chrzanowski wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wiceprezydent p. inż. Wyspiański. (Ak.).

STRAJK STOLARZY. Wybuchł tu strajk czeladników stolarskich, którzy w liczbie około 120 osób porzucili pracę. Strejkujący domagają się 15 proc. podwyżki płac, zastosowania się pracodawców do zeszłorocznej umowy zbiorowej, której ci ostatni nie dotrzymali, wreszcie przestrzegania ośmiogodzinnego dnia pracy.

WSTRZĄSAJĄĄCE SAMOBÓJSTWO ZOŁNIERZA. W dniu 15 b. m. odtransportowano z tut. szpitala garnizonowego dwóch umysłowo chorych żołnierzy, których do miejsca ich zamieszkania konwojował przydzielony im starszy żołnierz. — W pewnej chwili, gdy oczekiwali oni w poczekalni III kl. dworca kolejowego na pociąg, jeden z chorych niejaki Jaroszczak, wyskoczył przez otwarte okno na peron i zanim konwojent zdołał się zorientować, rzucił się pod koła szybującego pociągu towarowego. Skutki okazały się straszne, albowiem koła ucięły Jaroszczakowi obie nogi prawie przy samych pachwinach. Nieszczęśliwemu powróciła świadomość i począł wołać księdza, który też niebawem przybył z pobliskiego klasztoru OO. Reformatów i wyspowiadał denata. W stanie beznadziejnym odwieziono go sanitarką do szpitala wojskowego.

ŻYD PODEJRZANY O MORDERSTWO. W Leszczawie górnej obok Birczy znaleziono w polu zwłoki młodej dziewczyny, pokłute kilkunastu pchnięciami sztyletu. Denatką okazała się niejaka Dutkowska, która przed dwom laty służyła u żyda Abrahama Beera w Leszczawie i urodziła w tym czasie bliźnięta. Do policji zgłosił się świadek, który zeznał, że widział Beera krytycznego wieczoru obok łąki, na której popełniono zabójstwo Na tej podstawie P. P. zaaresztowała Beera jako podejrzanego o popełnienie tej zbrodni.

„WSPÓLNOTA INTERESÓW“ znany koncern ciężkiego przemysłu na Śląsku zamierza założyć w Przemyślu filię swego przedsiębiorstwa. W tym celu bawił tu naczelny dyrektor tego Koncernu, który dokonał oględzin odpowiednich terenów pod budowę fabryki.

ZASĄDZENIE SIERŻANTA. Okręgowy Sąd wojskowy w Przemyślu zasądził sierżanta W. P. Miszczycha, stacjonowanego w Jarosławiu, za nadużycia polegające na przywłaszczaniu sobie z żołdu żołnierzy kwoty 5500 zł., na degradację, wydalenie z wojska i półtora roku ciężkiego więzienia.

Radio

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK 19 LIPCA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka poranna z płyt; — 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka z płyt; 7.35 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 „Przetwory owocowe i warzywne“. pog. 12.25 Płyty; 12.40 Od warsztatu do warsztatu pogadanka; — 15.43 Wiadomości gospodarcze; — 16.00 Audycja dla dzieci; 16.15 Muzyka salonowa; 16.45 Cagliostro — felieton; 17.00 Muzyka lekka i taneczna; 17.50 Banany — pogadanka; 18.00 Program na jutro; 18.15 Muzyka z lekka na płytach; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja żołnierska; 19.40 Główne przeszkody w rozwoju sportu polskiego, (z Poznania) pogadanka sportowa; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert kapeli cygańskiej; 21.45 „Z obrazków krakowskich“; 22.00 Koncert salonowy; 22.35 Muzyka kameralna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Muzyka lekka na płytach; 13.55 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 „Życie w amerykańskich szkołach“ — pogadanka; 15.25 Płyty; 15.40 Lokalne wiadom. gospodarcze; 18.00 Skrzynka techniczna: 18.10 Program na jutro; 18.15 Płyty; 18,45 Lokal. wiad. sportowe; 22.35 Muzyka lekka; 23.00 Szkic literacki; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Koncert muzyki południowej na płytach; 13.55 Muzyka lekka na płytach: — 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert muzyki: 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Pogadanka: Polowanie wodne i błotne. wygł. Rudolf Wacek; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 „Z albumu speakera“; 23.30 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00: Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska: 13.00 koncert życzeń; 13.15 Koncert muzyki lekkiej na płytach; — 15.30 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 15.43 Wiadomości giełdowe; — 18.00 Wycinanki domowe — pogadanka; 18.10 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; — 18.15 Muzyka lekka na płytach; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Muzyka z płyt.

Kronika lwowska

RZEMIEŚLNICY LWOWSCY NA WYSTAWIE W RIO DE JANEIRO. W Rio de Janeiro odbędzie się w październiku br. wystawa najrozmaitszych próbek. Organizacją udziału wytwórczości polskiej objął Państwowy Instytut Eksportowy. Zainteresowane udziałem w wystawie firmy rzemieślnicze Województwa lwowskiego winny zawiadomić możliwie odwrotnie Izbę Rzemieślniczą we Lwowie (plac Mariacki 7), jakiego rodzaju artykuły eksportowe pragnęłyby wystawiać na powyższej wystawie próbek w Rio de Janeiro.

NA POSIEDZENIU RADY M., które odbyło się wczoraj, uchwalono szereg drobnych spraw, obszernie poprzednio omówionych na komisjach.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z FURMANKĄ. Wczoraj rano, gdy autobus lirmy Barski i Ska. który kursuje na linii Lwów—Sokal, zmierzał gościńcem żółkiewskim w kierunku Zboisk, z bocznej drogi wyjechał na szosę wóz dwukonny Jana Pełecha. Konie na widok zbliżającego się autobusu poczęły płoszyć się, a gdy szofer Zygmunt Iwanejko (ul. św. Kingi 24) nie zdołał zahamować autobusu, nastąpiło zderzenie, w którym jeden koń został zabity, a drugi cieżko okaleczony. Pełech w ostatniej chwili zeskoczył z wozu i uszedł w ten sposób wypadkowi. Pasażerowie wyszli bez szwanku z niemiłej przeszkody. W autobusie skutkiem nagiego wstrząsu wszystkie szyby powypadały z ram.

——ooo——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: niedziela 18 bm. o godz. 15.30 „Woźny i minister“, o godz. 20.00 „Ludzie na krze“.

APOLLO: „Boccacio“ i „Godzina pokusy“.
ATLANTIC: „New York“ — San Francisco“ (w rol. gł. Fred Macmurray i Joan Bennet.
CASINO: Wallace Beery jako „Darmozjad“.
CHIMERA: „Dwa dni miłości“.
EUROPA: „Zwyciężyły kobiety“.
GLORIA: „Dzień wielkiej przygody“ oraz „Kochaj mnie dziś“.
GRAŻYNA: „Pokój Nr. 309“ oraz „Porwano kobietę“.
KOPERNIK: „R. 107 wzywa pomocy“ i „Król Broadvayu“.
MARYSIENKA: „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Marzące usta“ z Elżbietą Bergner, oraz „Nowe przygody Tarzana“.
MUZA: „Kusicielka“.
PALACE: „Mały czarodziej“ z Bobby Breenem i Mecz Luis-Braddock.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji nie czynne.
RAJ: „Hotel Savoy 217“.
STYLOWY: „Sprzedawca traktorów“ oraz komedia muzyczna.
ŚWIT: „Bengalski tygrys“ i rewia.
TON: „Śmierć czyha w dżungli“.
UCIECHA: Pat i Patachon „Bezdomni“ i rewia.

Zapomniane mogiły

Na cmentarzu Rakowickim obok wielu mogił związanych z historią naszych walk o niepodległość znajdują się po prawej stronie obok kaplicy cmentarnej dwie bratnie mogiły powstańców z roku 1863. Na jednej z nich wznosi się na obelisku orzeł biały zrywający się do lotu. Na obelisku umieszczono kilkadziesiąt napisów poległych, które **zacierają się i są już niemal nie do odczytania.** Uporządkowaniem pomnika, około którego w latach przedwojennych odbywały się co roku patriotyczne manifestacje młodzieży, winni się zająć **spadkobiercy idei poległych, do których z tym apelem zwracamy się.**

Zabytkowym charakterem śródmieścia Krakowa

zaopiekują się władze

Zarząd M. w Krakowie zawiadamia właścicieli domów położonych w Dz. I, II, VII, VIII, że dla zachowania charakteru zabytkowego tych dzielnic należy wszelkie zmiany **stolarki okien, bram i drzwi na fasadach frontowych uzgadniać z Wydziałem Budowlanym Zarządu Miejskiego!** Stolarka nie odpowiadająca charakterowi budynku bezwzględnie tolerowana nie będzie, a właściciele realności narażeni będą na zbyteczne koszta.

Równocześnie Zarząd M. przypomina przepisy o przestrzeganiu warunków bezpieczeństwa i hygieny przy robotach budowlanych. Przepisy te szczegółowo i drobiazgowo określają sposób wykonania rusztowań każdego rodzaju. Stwierdzono, że większość budujących (wykonawców robót) nie respektuje tych przepisów i nadal stosuje rusztowania lekkie, zagrażające zarówno bezpieczeństwu pracowników zatrudnionych na budowie jak i przechodniów. Budowy **na których stwierdzono rusztowania nie odpowiadające przepisom zostaną wstrzymane,** a kierujący budową zostaną ukarani, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej i karnej jaką ponosić będą w razie jakiegokolwiek wypadku.

Serem chciała udusić niemowlę

na rynku podgórskim

Bestialskiej zbrodni usiłowała dopuścić się w sobotę 40-letnia wdowa Anna Wójcik z Kurdwanowa. Postanowiła ona zamordować swe trzymiesięczne niemowlę. Przybywszy wczoraj rano do Podgórza weszła do bramy jednej z kamienic w Rynku podgórskim i wepchnęła do ust dziecka w zamiarze uduszenia go pełną garść sera krowiego. Zbrodniczy czyn zauważyli przechodnie którzy wyrwali dziecko z rąk zbrodniczej matki i oddali pod opiekę lekarza Pogotowia Rat. Równocześnie przechodnie poturbowali Wójcikową i zatrzymali ją do przybycia policjanta.

Dziecko odwiezione zostało w stanie beznadziejnym do szpitala.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela: 18 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“.
Poniedziałek 19 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“.
Wtorek, 20 lipca „Jaskółka z wieży Mariackiej“
ADRIA: „Siwy jeździec“ z Buck Jonsonem i Luanną Martels — „Bohater dnia“ z Chevalierem.
APOLLO: Wyspa w płomieniach.
BAGATELA: „Armia Ewy“ (Wiliam Powell, Bette Davis) — „Wiedeń szaleje“ (Magda Schneider).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 14 do niedzieli 18 lipca 1937: „Generał Sutter“.
PROMIEŃ Rose Marie.
SZTUKA: Władca Kalifornii.'
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
STELLA: „Dwa dni w raju“.
UCIECHA: 1). Małżeństwo z pozoru, 2) W. Z. 6 nie wyladował.
WANDA: „Głos serca“. W gł. rol. Janet Gaynor, Robert Taylor.

WARSZAWSKI TEATR „ATENEUM“ ze Stefanem Jaraczem na czele przyjeżdża za kilka dni do Krakowa i w czwartek dn. 22 bm. rozpocznie gościnne występy w Teatrze im. J. Słowackiego.

——ooo——

SCHRONISKO BRATA ALBERTA ZABYTKIEM. Wojewódzki Urząd konserwatorski uznał budynek schroniska Brata Alberta przy ul. Krakowskiej za cenny zabytek historyczny Krakowa, który zasługuje na staranną opiekę.

OBIAD NA ZAKOŃCZENIE SYPANIA KOPCA. Około 200 robotników zajętych przy sypaniu kopca na Sowińcu, podejmowanych wczoraj było z okazji zakończenia prac ziemnych obiadem, w którym wzięli również udział reprezentanci władz. Robotnicy ci pracowali przy sypaniu kopca 2 lata. Obecnie po ukończeniu sypania kopca rozpoczną się prace nad uporządkowaniem otoczenia mogiły.

POCIĄGI POPULARNE. Liga popierania turystyki w Krakowie organizuje dwa pociągi popularne do Bielska i do Rabki. Oba pociągi wyjadą z Krakowa w niedzielę 25 lipca. Pociąg do Bielska na mistrzostwa pływackie Polski wyjedzie w niedzielę o godz. 6.47, powróci do Krakowa o godz. 22, Cena biletu 4.40 zł. Pociąg do Rabki wyjedzie w niedzielę o godz. 6.02, powróci do Krakowa o godz. 22. Cena biletu 5.00 zł.

Kronika krakowska

LIPIEC.

18. Niedziela. Bł. Szymona z Lipnicy.
Wschód słońca 3.35, zachód 19.48.
Długość dnia 16 godzin 13 min.

——ooo——

Listy z protestami

W sobotę podobnie jak i dni poprzednich otrzymaliśmy szereg listów, zawierających protesty przeciwko napaściom na Księcia Metropolitę Sapiechę. M. in. nadesłano nam protest z parafii Stary Żywiec, podpisany przez około 1000 parafian. Protest ten, jak i wszystkie dotychczasowe prześlemy do Kurii Metropolitalnej.

—oOo—

URLOPY W MAGISTRACIE. Z dniem 19 bm. wiceprezydent Krakowa dr Rudolf Radzyński rozpocznie urlop wypoczynkowy. — Na urlop wyjechał również sekretarz prezydialny Zarz. Miej. mgr Małecki. Zastępstwo objał radca Laberschek.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu M. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakazne: płonica 5, błonica 1, dur brzuszny 1, czerwonka 1, róża 1, odra 16.

POBIŁ ŻONĘ DO UTRATY PRZYTOMNOŚCI. Wczoraj po południu wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Bawół do Proksz Ludwiki, lat 46 zam. w Borku Fałęckim, która została pobita przez swego męża. Doznała ona ogólnych kontuzji po całym ciele. Wezwane Pogotowie przewiozło Prokszową w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

OBŁAWA NA TANDECIE. Wczoraj w godzinach południowych policja przeprowadziła obławę na tandecie, w czasie której zatrzymano 13 osób.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr, mleko kwaśne litr 15—20 gr, śmietanka litr 50—60 gr, śmietana kwaśna litr 1.— do 1.20 zł, Ser krowi 1 kg 70—80 gr, masło wybor. 1 kg 3.00 zł, masło stołowe 1 kg 2.80 zł, masło kuchenne 1 kg 2.60 zł, jaja świeże szt. 6—8 gr, buraki ćwik. z nac. 1 kg 10—12 gr, cebula nowa z nac. 1 kg 15—20 gr, fasola szparag. żółt. i ziel. 1 kg 18—20 gr, marchew z nacią nowa 1 kg 10—12 gr, pietruszka z nacią nowa 1 kg 40—45 gr, seler z nacią nowy 1 kg 40—45 gr, pomidory 1 kg 0.90—1.00 zł, włoszczyzna świeża 1 kg 20—25 gr, ziemniaki 1 kg 10—12, kapusta szt. 12—15, groszek łuskany litr 45—50 gr, ogórki kopa 55—70 gr, gęś żywa szt. 4.— do 6.— zł, gęś bita szt. 3.50—5.00 zł, indyczka szt. 6.00—8.00 zł, kaczka szt. 2.00—4.00 zł, kura szt. 3.00—5.00 zł, kurczęta para 2.00—3.50, agrest do smażen. 1 kg 60 gr do 1.00 zł, jabłka komp. 1 kg 25—50 gr, maliny ogrod. kg 60 gr, maliny leśne 1 kg 50 gr, porzeczki 1 kg 35—60 gr, wiśnie 1 kg 45—65 gr, karp mały 1 kg 1.80 zł, karp duży 1 kg 2.30—2.40 zł, brzana, leszcz. szczupak 1 kg 3.50 zł, wiślane średn. i drobne 1 kg 0.80—1.20 zł, świnki 1 kg 3.00 zł.

Aktualności krakowskie

— Wniosę zażalenie na prześwietny Magistrat. — Kto fałszuje środki żywności? — Plama na honorze Krakowa.

W powodzi komunikatów, które zasypują dzień w dzień biurko Redakcji znalazłem ostatnio jeden wcale ciekawy. Przytaczam go dosłownie: „Porządek i czystość w mieście Krakowie jest przedmiotem szczególnej troski Zarządu Miejskiego. Od dwu miesięcy działa ustanowiony przez prezydenta miasta komisarz do nadzoru nad czystością i porządkiem w mieście, który wraz z komisją lotną objeżdża codziennie różne odcinki miasta, wydając pisemne i ustne zarządzenia. Ponieważ nie wszyscy zainteresowani wiedzą dokąd należy kierować ewentualne zażalenia na osoby nie utrzymujące nażytego porządku i czystości, Zarząd m. komunikuje, że zażalenia te należy kierować na rece komisarza do nadzoru nad czystością i porządkiem w mieście Krakowie, radcy Zarządu m. mgr L. Bialikiewicza, Wydział Zdrowia Publ., Oddział Sanitarnoprawny, parter, drzwi nr 5“.

Świetnie, pierwszy z tego skorzystam i **wniosę zażalenie.** Nie na obywateli miasta, bo tych do porządku można przyzwyczaić nie tylko apelami w prasie, których najczęściej nikt nie czyta, ale przede wszystkim **energicznym ściąganiem mandatów karnych za wykroczenia porządkowe.**

Wniosę zażalenie na prześwietny Magistrat, którego funkcjonariusze sprzątają ulice, jak zdołałem zaobserwować, mniej więcej od godz. 18, a później zostawiają je na łasce losu i ohydnego fetoru, który rozchodzi się na wszystkie strony od wymownych śladów, pozostawionych na jezdniach przez rącze koniki dorożkarskie, zwane przez zdeklarowanych pesymistów, zdychającymi szkapami. O tumanach kurzu, rzadkim skrapianiu ulic i innych przykrościach nie wspominam, bo to historie stare, jak świat.

Od siebie trzeba więc zacząć prześwietny Magistracie i w należytym porządku utrzymywać jezdnie ulic również po godzinie 18, gdy tłumy krakowian korzystając z chłodu wieczorów wybierają się na przechadzkę.

* * *

Inna sprawa, o którą można mieć również słuszny żal do prześwietnego Magistratu, to **zagadnienie zwalczania fałszowania środków żywności.**

Prasa warszawska podaje ostatnio sprawozdanie z działalności na tym polu Państwowego Instytutu Higieny, który dokonał w r. ub. **69.000** analiz artykułów spożywczych i różnych wyrobów chemicznych. Z tego **16.000 prób, a więc przeszło 23 proc. zekwestionowano jako nie nadające się do użycia i szkodliwe dla zdrowia.** Fałszerstwo najprzeróżniejszych artykułów powszechnego użytku uprawiane jest więc na wielką skalę.

Pomysłowość fałszerzy i trucicieli jest niezwykła. Jeden z nich postanowił fabrykować czekoladę nie z ziarna kakaowego, ale z łupek, którymi ziarna te są pokryte. Ponieważ jednak okazało się, że taka czekolada jest ciężko-strawna, pomysłowy oszust począł dodawać do niej środek przeczyszczający.

Nie mniej „dowcipnie“ urządzają się nie uczciwi sprzedawcy mleka. Aby zapobiec skwaśnięciu, dolewają kilka kropel amoniaku, a gdy nie mają amoniaku pod ręką, po prostu... **moczu.**

Szczególnie silnie zarzucony jest rynek wyrobami **żydowskich fabryk** cukierków. Do wyrobów swoich używają one z reguły zamiast cukru sacharyny, a kolor nadają im **różnymi szkodliwymi** dla zdrowia barwnikami. Jeden z fałszerzy pokrywał cukierki warstwą ołowiu, by nadać im piękny srebrzysty wygląd. Właściwie nie ma artykułu, który by nie ulegał fałszowaniu. **Fałszuje się nawet groch,** nadając mu sztucznie barwę.

Bardzo często **fałszowana** jest nie tylko jakość towarów ale również waga. Poza powszechnie używanym moczeniem i tu środki używane do fałszerstw mogą się odbić na zdrowiu konsumenta. Na „kapitalny“ pomysł wpadł np. pewien kupiec, ukrywając pod kapeluszami suszonych grzybów... gwoździe.

Równie interesujące sprawozdania, wyciągające na światło dzienne różne „tricki“ fałszerzy środków żywności, ogłaszane są przez odnośne instytucje, działające w innych miastach Polski, jak Lwów, **Poznań. Tylko w Krakowie sprawę tę przemilcza się od lat kilku!** A przecież w Magistracie istnieje osobny zakład analiz chemicznych, który bada również środki spożywcze. Czyż by ogłaszanie sprawozdań z wyników tych badań mogło zaszkodzić interesom mniejszości, która w handlu krakowskim stanowi niestety większość. Może by władze miejskie uchyliły rąbek tajemnicy. Kto stanowi większość fałszerzy środków żywności doskonale wiemy. **Powiedźcie nam tylko, co się w Krakowie fałszuje i ile. Nic nie szkodzi, gdy po ogłoszeniu takiego sprawozdania zmniejszy się wśród naiwnych gojów popyt na fałszowane cukierki żydowskie. Odwagi panowie!**

* * *

W jednym z pism poznańskich ukazało się ogłoszenie tej treści: „Kraków, 250 tys. **mieszk., nie ma ani jednej hurtowni towarów kosmetycznych, jest tylko żydowska. Polak, który by otworzył w Krakowie taką hurtownię i prowadził ją solidnie, miałby bezwątpienia świetne powodzenie. Uprasza się o wszczęcie propagandy w tej sprawie — niecierpiącej zwłoki“.**

Doprawdy wstyd. Kupiectwo polskie winno co rychlej zmyć tę plamę na honorze Krakowa.

ak.

Największe zapory wodne

Wykorzystanie wodnych źródeł energetycznych jest jednym z najdonioślejszych zagadnień gospodarczych, współczesnych, rozwiązywanych przez państwa z dużym nakładem sił i środków. Największymi zdobyczami na tym polu poszczycić się może kraj nieograniczonych możliwości gospodarczych — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Po słynnej kalifornijskiej zaporze wodnej, tworzącej olbrzymie, największe na świecie sztuczne jezioro, druga z rzędu jest zapora, zbudowana w Keokuk w stanie Jowa u zbiegu wód rzeki Moines z Missisippi. Siła energetyczna tej zapory równa się 300.000 koni parowych. Imponująca budowla betonowa składa się ze 120 arkad sklepionych z otworami szerokości 9 metrów. U podstawy otworów zbudowano tak zwane progi murowane, w które wmontowano śluzy otwierane i zamykane przy pomocy mechanizmu poruszanego elektrycznością. Śluzy te regulują przypływ i odpływ wody. Prąd elektryczny, wytwarzany przez zaporę Keokuk, zasila całą okolicę w promieniu do 200 kilometrów.

KILKUTYSIĘCZNE MIASTO ZATOPIONE.

Ameryka Południowa, posiadająca olbrzymie nie wyzyskane wodne źródła energetyczne, przystępuje w ostatnim czasie również do budowy gigantycznych zapór wodnych. W Chile ukończono budowę zapory wodnej na rzece Hurtado. Przy wznoszeniu tej zapory pracowało przez 4 lata 900 robotników. Praca trwała nieprzerwanie dniem i nocą i prowadzona była na trzy zmiany. Jezioro, utworzone przez zaporę, atopiło całe kilkutysięczne miasto, jedno z najstarszych w Chile, z pięknym barokowym kościołem i szeregiem starożytnych budowli, z których najpóźniejsze sięgają XVIII wieku. Gdzie do niedawna wznosiło się ciche, legendą wieków otoczone miasteczko, znajduje się jezioro o zawartości 106 milionów sześciennych. Na jeziorze tym urządzono przystań wodnopłatowców komunikacyjnych i wojennych. Głębokość sztucznego jeziora dochodzi miejscami do 30 metrów. Zapora na Hurtado pozwoli nie tylko na zelektryfikowanie rozległych obszarów kraju, ale na nawodnienie olbrzymich połaci ziemi, dotychczas wskutek braku wody nie nadających się pod uprawę. Geniusz ludzki zdołał nowy skrawek pustynnego prawie gruntu, który ledwie mógł wyżywić ludność zatopionego obecnie 6.000 miasteczka, zmienić na żyzne obszary, a tani prąd elektryczny pozwoli na utworzenie szeregu gałęzi przemysłu, dając chleb i zarobek setkom tysięcy ludzi.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III. w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 5 lipca 1937 roku.
Sygn. akt. III. Km. 266/37.
Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie.
Dłużnik: P. Regina Braun w Tarnowie, ul. Nowy Świat 5.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 21 lipca 1937 od godz. 9 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Reginy Braun w jej lokalu w Tarnowie przy ul. Nowy Świat 5, składających się z 25 płaszczy damskich wełnianych różnego koloru, 10 sukien damskich, 1 maszyny do pisania firmy „Schmid Bross“, oszacowanych na łączną sumę 2.450 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 5 lipca 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru III.
Stanisław Wojciechowski.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Przed uruchomieniem stałej komunikacji lotniczej nad Atlantykiem

Wczoraj samolot angielski „Caledonia“ i samolot amerykański „Clipper“ wyruszyły jeden z Nowej Funlandii, a drugi z Irlandii do lotu powrotnego.

Lot ten w kierunku powrotnym został pomyślnie zakończony. Hydroplan „Caledonia“ wylądował w piątek o 10.32 w Foynes w Irlandii, przebywając Atlantyk w czasie 12 godzin i 7 minut.

Amerykański hydroplan „Clipper“ wylądował w Botwood na Nowej Funlandii o godz. 11.49 po 16 godz. i 24 min. lotu.

Pomyślny przebieg lotów każe się domyślać, że stała komunikacja lotnicza nad Atlantykiem zostanie wkrótce uruchomiona.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa Polskich Kapłanów Katolickich „Księżówka“ w Zakopanem,
odbędzie się
dnia 10 sierpnia b. r. o godzinie 17
w sali „Księżówki“
z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie Prezesa
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania
3. Sprawozdanie Wydziału z czynności i rachunków za rok administracyjny 1936/37 i udzielenie absolutorium
4. Wolne wnioski

Prezes Wydziału: (—) X. dr Adam Gerstmann

Zakopane, I. VII. 1937.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty	60 gr
„ na 1-szej	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarzadem R. Ferka.